

DZIEN POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

KATOLICKIE SFERY BAWARSKIE PRZECIWKO KAMARYLLI WOJSKOWEJ

MACDONALD ODWIEDZI HERRIOTA

ORYGINALNY POMYSŁ GDAŃSKI DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO

Nr 158.

WARSZAWA, Czwartek 9 czerwca 1932 r.

Rok IX.

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

W NIEDZIELĘ, 12 CZERWCA

ROZEGRANE ZOSTANĄ NA POLU MOKOTOWSKIM

Nagroda DERBY

Nagroda im. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

POCZĄTEK O GODZINIE 4-EJ POPOŁ.

Herriot zaprosił MacDonalda do Paryża

PARYŻ (PAT). Natychmiast po ukonstytuowaniu się gabinetu Herriot zwrócił się do MacDonalda z propozycją zatrzymania się w Paryżu w sobotę lub w niedzielę w przejeździe do Szwajcarii. Wczoraj popołudniu ambasador angielski Tyrell przysłał premierowi Herriotowi odpowiedź, jaką otrzymał administrator Simona, zapowiadającą przyjazd premiera W. Brytanii do Paryża.

— Proszę zakomunikować Herriotowi, że zarówno premier, jak i ja z wielką radością przyjmujemy zaproszenie. Z przyjemnością czytaliśmy jego deklarację w Izbie i jesteśmy przekonani, że mająca nastąpić bezpośrednia wymiana poglądów ułatwi w znacznym stopniu przygotowywanie drogi, zmierzającej do pomyślnego załatwienia kwestyj, które mają być rozwiązane w Genewie i Lozannie.

Ponieważ MacDonald zamierza opuścić Paryż dopiero w poniedziałek o godz. 11, obaj mężowie stanu, którzy spotkają się w sobotę wieczorem, będą mieli całą niedzielę, ażeby wraz ze

swymi współpracownikami zbadać wszechstronnie sytuację.

PARYŻ (PAT). Prasa francuska bardzo żywo komentuje spotkanie, jakie ma nastąpić między Herriotem a MacDonaldem.

Organ radykałów „L'Oeuvre” widzi w tem znaczny wyłom w murze izolacyjnym, którym starano się otoczyć Francję oraz jeden z bezpośrednich skutków polityki niemieckiej, która rozczarowała Anglików, poczynając od dnia, kiedy Hindenburg potraktował Brüninga w podobny sposób, jak Wilhelm II traktował swych kanclerzy, a więc podziękował mu i powierzył misję tworzenia gabinetu von Papenowi. Dobrze się stało, że gabinet von Papena powstał przed, niż po Lozannie.

„Figaro” radzi czekać na propozycję, jakie MacDonald poda niewątpliwie Herriotowi. Przy obecnym stanie rzeczy porozumienie francusko-angielskie zdaje się być w równej mierze konieczne, jak i problematyczne. Należy zawsze do pewnego stopnia wystrzegać się prezentów MacDonalda. Dziennik wyraża nadzieję, że Herriot nauczony przykładem doświadczeniem z r. 1924 odnośnie dyplomacji premiera angielskiego, będzie tym razem ostrożniejszy.

Radjo na usługach Hitlera

BERLIN (PAT). Naskutek interwencji ministra Spraw Wewnętrznych v. Gayla, uchylony został zakaz wygłaszania przemówień przez radjo przez przywódców narodowo-socjalistycz-

Prasa nacjonalistyczna zapowiada z triumfem, że we wtorek Adolf Hitler wygłosi pierwszą mowę wyborczą przez radiostację Koenigswusterhausen.

Bawaria a rząd p. Papena

MONACHJUM (PAT). Bardzo charakterystyczne przemówienie, oświetlające stosunek większości katolickiej ludności bawarskiej do nowego rządu Rzeszy, wygłosił na zjeździe młodzieży w Endorf popularny polityk bawarski i przywódca chłopów dr. G. Heim. Oświadczył on, że Rzesza i naród niemiecki stoją w przededniu upadku. Nie jest to wina kanclerza Brüninga, który objął rząd w chwili, gdy sytuacja już była stracona. Okoliczności, wśród których Brüning opuścił swe stanowisko, są b. drastyczne i nieprzyjemne, w ten sposób bowiem zwoleńca można tylko subiekta, który dopuścił się karygodnego czynu. Heim ubolewa, że Hindenburg uległ wpływom swych przyjaciół wschodnio-pruskich, dążących do wykluczenia katolików od rządów. Fakt, że następcą Brüninga został v. Papen,

nie zmieniła stanu rzeczy, gdyż właściwym kierownikiem rządu Rzeszy jest nie v. Papen, lecz gen. Schleicher. W deklaracji swej rząd Rzeszy nie wypowiedział się zupełnie w sprawie stosunku swego do krajów Rzeszy i do gospodarki rolnej. Obu temi kwestjami zainteresowana jest szczególnie Bawaria. Mówca wyraził obawę, że gabinet agrariuszy dążyć będzie do zmonopolizowania handlu zbożem, co zrujnowałoby rolnictwo południowo-niemieckie. Zagrożone są również banki bawarskie, które jedynie w całej Rzeszy potrafiły dotychczas walczyć zwycięsko z kryzysem. Kraje południowo-niemieckie powinny sobie uprzytomnić, do czego dąży nowy rząd Rzeszy i stanąć do walki o swe prawa i samodzielność poszczególnych krajów.

ZMNIJSZENIE PENSYJ URZĘDNICZYCH W NIEMCZECH

BERLIN (PAT). Zgodnie z zapowiedzią, rząd pruski uchwalił wczoraj dekret budżetowy dla pokrycia deficytu w wysokości 150 milionów marek. Dekret przewiduje redukcję plac funkcyjnarzyszy państwowych: kawalerów i bezdzietnych o 5 proc., zaś urzędników z rodzinami o 2½ proc. Pozatem wprowadzony został podatek od uboju bydła.

MINISTER POBITY

PRZEZ ZWOLENNICZKĘ HITLERA!

BERLIN (PAT). Haski minister Spr. Wewnętrznych Leuschner pobity został wczoraj w Darmstacie na rozprawie sądowej przez jedną z licznie przysłuchujących się rozprawie zwolenniczek Hitlera.

POROZUMIENIE MALTAŃSKIE

CITTA DEL VATICANO (PAT). Donoszą z Malty, że wśród katolików maltańskich wyjaśnienie stosunku kościoła do rządu naskutek zmiany stanowiska, zajętego przez lorda Stricklanda i wycofania listów pasterskich biskupów maltańskich z roku 1930, spowodowało olbrzymie zadowolenie. Tem niemniej koła watykańskie śledzą sytuację z wielkim zainteresowaniem. Panuje przekonanie, że po wyborach politycznych zajdzie ponownie potrzeba wypowiedzenia się na temat całości stosunku Kościoła do państwa na Malcie.

OGRANICZENIA DLA CUDZOZIEMCÓW W TURCJI

WIEDEN (PAT). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Ankary, że parlament turecki uchwalił ustawę, według której, począwszy od 1 stycznia 1933 r., zakazane będzie w Turcji wykonywanie cudzoziemcom pewnych zawodów. Pod ustawę tę podpadają: muzycy, fotografowie, zecerzy, szoferzy, kelnerzy, śpiewacy, tancerze, weterynarze, chemicy i t. d. Od 1 stycznia 1933 r. zawody te będą mogły być wykonywane tylko przez obywateli tureckich. Ustawa ta skierowana jest głównie przeciwko emigrantom rosyjskim.

(Czyżby był to wynik niedawnej podróży dygnitarzy tureckich do Moskwy? — Przyp. Red.)

OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE

WASZYNGTON (PAT). Senat przyjął projekt ustawy, przewidującej w wydatkach rządowych oszczędności na sumę 138 milionów dolarów.

WALKER NIEGODNY PEŁNIENIA OBOWIĄZKÓW BURMISTRZA

NOWY JORK (PAT). Specjalna komisja, powołana dla zbadania wykroczeń służbowych członków municypalności Nowego Jorku, wystąpiła bardzo ostro przeciwko popularnemu merowi Nowego Jorku „Jimmy” Walkerowi. Komisja zaznacza, że Walker nie jest godny pozostawiania nadal na swem stanowisku.

RAID LOTNICZY DO KOŁA FRANCJI

LYON (PAT). Donoszą z Orly, że z tamtejszego lotniska wystartowało 55 samolotów turystycznych do raidu naokoło Francji. Między innymi biorą w tej imprezie udział znani lotnicy, jak: Doré, Strube, Dhome, „as” z czasów wojny, i in.

ORZEŁ PORWAŁ DZIECKO

OSŁO (PAT). W Nord-Trøndelag zdarzył się dość niezwykły wypadek. Czteroletnią dziewczynkę porwał orzeł. Ponieważ jednak dziecko ważyło 18 kg., ptak nie zdołał przenieść go do gniazda i porzucił wśród skał, gdzie po długich poszukiwaniach odnalazł je rodzice.

RZĄD P. HERRIOTA PRZED PARLAMENTEM

Utworzony przed tygodniem gabinet p. Herriota spotkał się naogół z przychylną oceną nawet wśród przeciwników politycznych. Rzeczą charakterystyczną jest, że nowy premier nie zakrztał się nawet, w ciągu krótkich rozmów, jakie poprzedziły utworzenie rządu, około zapewnienia mu stałej większości parlamentarnej. Od rzucił zarówno „koncentrację” z centrum, jak „kartel lewicy” z socjalistami, tworząc gabinet o charakterze wybitnie jednostronnym pod względem przynależności partyjnej: na osiemnastu ministrów trzynastu należy do stronnictwa radykalnego, głównego zwycięzcy w ostatnich wyborach. Jednocześnie p. Herriot, dobierając sobie współpracowników, starał się zgrupować w nowym rządzie jaknajwięcej osobistości wybitnych o niezaprzeczanej kompetencji. Tak więc w gabinecie znalazło się kilku przedstawicieli stronnictwa lewego centrum, których przynależność do rządu nie przesadza jednak bynajmniej stanowiska ich przyjaciół politycznych. Rząd p. Herriota liczy aż pięciu byłych premierów, fakt notowany w dziejach trzeciej republiki zaledwie kilka razy.

Jaka będzie polityka nowego gabinetu, na jakiej oprze się większość, czy jego skład i okoliczności, w jakich powstał, zapewnią mu warunki utrzymania się przez czas dłuższy na kapryśnej fali zaufania parlamentu? Te dwa pytania zadawano sobie powszechnie w przeddzień pierwszego zetknięcia się rządu z Izbą deputowanych, które nastąpiło w ubiegły wtorek. Pytania te były tembardziej aktualne, że p. Herriot, jak już zaznaczyliśmy, zrywając z uświęconą zwyczajem tradycją, zaniechał uzgadniania programu nowego rządu w porozumieniu z domniemanymi stronnictwami nowej większości.

Deklaracja rządowa, o której treści przed jej ogłoszeniem nie przedostała się do prasy żadna wiadomość, wypadła dość blado. Było widoczne, że szef rządu redagował ją z myślą o uzyskaniu aprobaty jaknajliczniejszego odłamu, Izby, i unikał zwłaszcza jakichkolwiek zwrotów, mogących zrazić socjalistów, będących po radykałach najliczniejszym stronnictwem w Izbie. Cel swój niewątpliwie osiągnął: votum zaufania dla gabinetu uchwalone zostało 384 głosami przeciwko 115 przy 110 wstrzymujących się.

Taka większością stała nie rozporządzał w Izbie nikt od czasów p. Poincaré'go (r. 1928). P. Tardieu mógł liczyć tylko na 320 — 330 głosów. Była to jednak większość jednolita. Natomiast, gdy rozłożymy większość, uzyskaną przez p. Herriota na jej części składowe, przekonamy się, że posiada ona pewne właściwości, które nie wróżą jej długiego żywota. Socjaliści sąsiadują w niej z posłami umiarkowanymi, zasiadającymi na lewicy centrum. Co łączy tych panów pod względem programowym? Niewiele lub nic zgoła. Można nie mieć wspólnego programu, lecz wspólną ideologię. I tej trudno się doszukać np. pomiędzy lewicą radykalną a klientami II-ej międzynarodówki. Trzeba również zaznaczyć, że większość obecna, pozbawiona poparcia socjalistów (130 czł.), stałaby się mniejszością. Najgroźniejszym niebezpieczeństwem, jakie na gruncie parlamentarnym grozi nowemu rządowi, jest oddanie się w niewolę skrajnej lewicy. Na skrzydle centrowej większości narodowej wstrzymywanie się od głosowania grupy Tardieu stanowi znamienne ostrzeżenie dla nowego rządu i wskazuje na bezcelowość wysiłków, zmierzających do pogodzenia wody z ogniem.

P. Herriot wyjeżdża w niedzielę do Lozanny. Czekają go tam zadania, które, wierzymy, nie przerastają jednak sił nowego premiera i jego współpracowników. Deklaracja ministerjalna zbyt jest wprawdzie ogólnikowa, aby można było wysnuć z niej konkretne wnioski, co do linii politycznej gabinetu. To, czego nie zawiera blade naogół exposé wygłoszone w Izbie, znajdujemy jednak w poprzednich oświadczeniach p. Herriota, a zwłaszcza w deklaracji, złożonej w dn. 1 czerwca na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii radykalnej. Ujawniała ona przepaść nie do wypełnienia pomiędzy programem socjalistycznym, a programem radykalnym. Istnieją wszelkie dane, że polityka Francji po wyborach majowych nie ulegnie znacznieszemu odchyleniu. Wielkie zagadnienia bieżące wypełnią tak szczerze działalność rządu, że nie zostanie miejsca na doktrynę, ani na eksperymenty. Jednakże, aby działać i bronić skutecznie interesów kraju, rząd musi przede wszystkim — żyć. Życia, to jest stałej większości, nie da mu koalicja centrum z lewicą rewolucyjną. Perspektywa t. zw. większości zmiennej

jest zawsze zawodna, a w danym wypadku szczególnie nieobiecująca. Rządy, które na niej się opierały, nie przetrwały nigdy dłużej niż parę miesięcy. Wszystkie decyzje zasadnicze, jakie rząd będzie musiał powziąć w ciągu najbliższych tygodni, a mianowicie: walka o odszkodowania, oszczędności budżetowe, zajęcie stanowiska wobec nowego rządu w Niemczech, będą wymagały wyraźnego odcięcia się od postulatów lewicy socjalistycznej, t. j. mówiąc językiem parlamentar-

nym rozszerzenia, czy też przesunięcia większości na prawo. P. Herriot znajdzie w rozwoju wypadków z przed lat ośmiu — których punktem wyjściowym była sytuacja tak bardzo podobna do obecnej — niejedną cenną wskazówkę, jak postępować nie należy. Zbyt jest bystrym politykiem, aby z tego doświadczenia nie skorzystał. Uniknął już powtórzenia niejednego z błędów, popełnionych w r. 1924, mamy nadzieję, że uniknie i dalszych.

J. Per.

Na widowni

POSEL WYSOCKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Przybył do Warszawy poseł Rzplitej w Berlinie, dr. Alfred Wysocki. P. Wysocki przyjęty był w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego.

PRZYJECIA W M. S. Z.

Dn. 7 b. m. p. minister Zaleski przyjął ambasadora Francji w Warszawie, p. Laroche'a, a podsekretarz stanu w M. S. Z. p. minister Beck — ambasadora Anglii, sir Williama Erskine.

Z DYPLOMACJI

Posel Hiszpanji w Warszawie, p. José Gil-Delgado y Olazabal, powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Dnia 8 b. m. poseł Hiszpanji przyjęty był przez p. ministra Zaleskiego oraz p. ministra Becka.

Posel Czechosłowacji w Warszawie, dr. Girsza, wylechał na kilka tygodni z Warszawy. Zastępować go będzie chargé d'affaires a. i. radca Smutny.

Posel Litwy w Warszawie, p. Grosvald, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

KIEROWNICTWO POSELISTWA RUMUŃSKIEGO

Po wyjeździe dotychczasowego posła rumuńskiego w Warszawie, p. Bilciurescu — sprawami poselstwa kieruje obecnie p. Davidescu, pierwszy sekretarz poselstwa.

ZJAZD WOJEWODÓW

Dn. 9 i 10 b. m. odbędzie się w Warszawie 2-dniowy zjazd wszystkich wojewodów R. P. W dniu 9 b. m. odbędzie się konferencja pp. wojewodów w Min. Rolnictwa, podczas której omawiane będą sprawy gospodarcze.

W dniu 10 b. m. odbędzie się konferencja w Min. Spr. Wewn., na której omawiane będą sprawy ogólne i administracyjne poszczególnych województw.

Głosy i odgłosy

OBLICZE IDEOWE CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU

W ubiegłym miesiącu, jak wiadomo, nastąpiło połączenie dwóch największych organizacji gospodarczych Polski — Nacz. Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski oraz Centr. Związku Polsk. Przemysłu, Górniczego, Handlu i Finansów. Powstała w ten sposób nowa instytucja: „Centralny Związek Przemysłu Polskiego”, zajmować będzie niewątpliwie naczelną stanowisko w naszym życiu gospodarczym. Oblicze ideowe nowej organizacji, wyznającej niedwuznacznie program gospodarczy prywatno-kapitalistyczny, nakreślone zostało w następujący sposób na łamach „Przeglądu Gospodarczego”:

Walka o wspólne nasze wartości, jakimi są zdrowe podstawy gospodarcze, jest szczególnie trudna w okresie tak częstego dnia porzucania dawnych przesłanek, na których wspierała się ideologia gospodarcza. Jednym z czynników przeżywanego dziś kryzysu jest, rzecz można, kryzys ideologii gospodarczej, który nie omija częstokroć nawet wyrobionych i wykształconych umysłów, nie mówiąc już o szerokiej i mało wyrobionych gospodarzo — u nas zwłaszcza — kołach społecznych. W życiu praktycznym zjawisko to znajduje wyraz w zbaczaniu myśli gospodarczej i zależnej od niej polityki gospodarczej na niewłaściwe tory nie potwierdzonego doświadczeniem życia nowatorstwa w zakresie urządzeń społecznych i gospodarczych. Polska również nie stanowi pod tym względem wyjątku.

Nowa organizacja stawia sobie w tych warunkach jako jeden z naczelných celów zwalczanie niebezpiecznych dla życia gospodarczego eksperymentów drogą przedewszystkiem odbudowy zaufania do starych, wypróbowanych zasad myślenia gospodarczego. Droga ta — w głębokim przekonaniu zrzeszonych kół gospodarczych — jedynie doprowadzić może do odzyskania zachwianej równowagi pomiędzy poszczególnymi elementami życia gospodarczego. Równowagi tej szukać należy w odzyskaniu zdrowego stosunku między wytwórczością i spożyciem, w scharmonizowaniu ciężarów publicznych z dochodem społecznym. Odbudowa tych podstawowych zasad dokonać się może i powinna w życiu praktycznym przez poniesienie zarządzeń i poczynań, sprzecznych z temi zasadami. Punktem wyjścia tej pracy winno być utrwalenie podstaw rentowności wszelkiej działalności wytwórczej, które utorować może jedynie drogę kapita-

lizacji i dopływowi kapitałów krajowych i obcych do naszych przedsiębiorstw. Wszystko to wymaga gruntownej rewizji dotychczasowego nastawienia polityki gospodarczej pod kątem widzenia zlikwidowania szkodliwego i niezasadzonego wymogami życia rozrostu przedsiębiorczości państwa i ciał prawno-publicznych oraz sprostowania do niezbędnych jedynie granic interwencjonizmu państwowego.

DLACZEGO ETATYZM SIE TAK ROZWINAL?

Niejednokrotnie już formułowana była teza w sprawie szkodliwości etatyzmu dla rozwoju życia gospodarczego. W toku licznych obrad i konferencji, w przemówieniach i niezliczonych artykułach stwierdzono, że nadmierna interwencja państwa w układzie stosunków społeczno-gospodarczych więcej może wyrządzić szkody, niż pożytku. Wbrew tym słusznym teoriom, polskie życie gospodarcze — szczególnie w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości — nie umiało się obejść bez pomocy i opieki rządu. W ówczesnych warunkach spustoszenia powojennego inicjatywa prywatna była zbyt słaba, pomoc państwa była niezbędnym czynnikiem.

Niestety z biegiem lat, jak to słusznie podkreśla ks. dr. A. Roszkowski w „Dzienniku Poznańskim”, energia jednostek gospodarczych, zamiast wzrostu, zaczęła okazywać osłabienie.

Przyzwyczajone do pomocy państwowej w okresie konieczności niektóre grupy gospodarcze zaczęły uważać, że pewna sfera działalności musi zawsze na pomocy państwa się opierać. Zamiast troski indywidualnych przedsiębiorców, czy też grup gospodarczych o rynki zbytu, o możliwe warunki kredytowe i t. p., państwo musiałoby podejmować starania w tej dziedzinie.

Jeżeli więc państwo ma zawrócić z szkodliwej drogi etatyzmu, powinna zniknąć jawna sprzeczność naszego postępowania:

Nie chcemy — potępiamy nadmierną interwencję państwa, ale jednocześnie chcielibyśmy jaknajwięcej od tego państwa zaczerpnąć. Niema w Polsce grupy społecznej, która by w mniejszym lub większym stopniu nie miała w tej dziedzinie przewinień. Chcielibyśmy brać od państwa jaknajwięcej, ale jak najmniej mu dać. Zjawisko to ośmieliłbym się nazwać żerowaniem na państwie. Dopóki ono nie ustanie — dopóty nie może być mowy o tem, by państwo mogło zmienić kierunek polityki gospodarczej, czy też społecznej.

C.

Z Centralnego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych

W dniu 6 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wice-ministra Karwackiego posiedzenie grupy rolniczej centralnego komitetu do spraw finansowo-rolnych. Głównym mówcą zebrań był przedstawiciel Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, b. minister J. Wielowieyski, który stwierdził, że w ostatnim czasie daje się zauważyć zahamowanie prac, mających na celu przygotowanie koniecznych dla rolnictwa ustaw. Szczególnie pilną dla ziem zachodnich jest sprawa zmiany starych przepisów pruskich, zezwalających na zajmowanie zboża na pniu, sprawa wprowadze-

nia nadzoru w rolnictwie, oraz sprawa konwersji krótkoterminowych długów rolniczych.

Zebrań podzielili opinie mówcy i złożyli odpowiednie wnioski na ręce przewodniczącego.

W dniu 9 b. m. odbędzie się zjazd wojewodów i sekretarzy wojewódzkich komitetów do spraw finansowo-rolnych pod przewodnictwem p. ministra Rolnictwa, Seweryna Ludkiewicza. Zjazd poświęcony będzie zagadnieniom, związanym z ratowaniem zagrożonych warsztatów rolnych.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Sytuacja polityczna w Rzeszy

Dekrety finansowe i budżetowe, jakie się ukazały, są oparte na planach rządu Brüninga, zwłaszcza co do ograniczenia świadczeń socjalnych, nowych podatków (np. od zatrudnienia), zatrudnienia bezrobotnych.

Wszyscy są zaniepokojeni, jakie wprowadzono zmiany do tych planów, skoro według szeroko rozpowszechnionej wersji, pochodzącej rzekomo z bezpośredniego otoczenia b. kanclerza, Prez. Hindenburg właśnie na punkcie kolonizacji i cen za wykupowywaną ziemię, poróżnił się z p. Brüningiem, nazywając jego i m. Stiegarwalda koncepcje „bolszewickimi planami fachowców z ruchu zawodowego”. Szczegóły tej rzekomej rozmowy, która zakończyła się odrzuceniem przez p. Brüninga proponowanej mu teki spraw zagranicznych, mimo nalegania starego marszałka, przemawiającego do p. Brüninga „jako oficer do oficera”, trasa podaje w różnych odmianach. Próby pośrednictwa m. Treviranusa, pozostały bez skutku. P. Brüning przestrzegł Prezydenta „przed niebezpieczeństwami, które wynikną z tego, co teraz nastąpi”. Zdaniem jego, źródłem całej intrygi jest plk. Hindenburg, syn Prezydenta.

Zarząd główny centrum katolickiego pod przewodnictwem prafata Kaasa, całkowicie zsolidaryzował się z Brüningiem, który będzie czołowym kandydatem przy wyborach. Zdaniem posła Loosa, „Schleicherowi i Strassero wi nie powiedzie się to, co już nie udało się Bismarckowi. Centrum pozostanie najważniejszym czynnikiem w polityce Rzeszy”.

Bojówki hitlerowskie mają po legalizacji ponownie otrzymać nowe czapki, zbliżone do czapek Reichswehry, i mundurowe marynarki kroju angielskiego.

Rząd zaprzeczył wiadomości o zamiarze powołania kanclerza Rzeszy na miejsce rządu pruskiego. Rząd ten nadal urzęduje, starając się pokryć niedobór budżetowy (spowodowany niewypłaconiem Prusom przez Rzeszę 100 milj. mk. za przejęcie Banku Kolonizacyjnego) pożyczką krótkoterminową od banków, nowymi podatkami i świadczeniami urzędników na rzecz wdów i sierot po urzędnikach. Hitlerowcy zapowiadają bezwzględną walkę z planami dekretemi rządu pruskiego, żądając niezwłocznego oddania im władzy.

Konferencja rozbrojeniowa

Raport Komisji lądowej, będący rezultatem 5-tygodniowych obrad, podobnie jak raport komisji morskiej, stwierdza faktycznie „lasko” szeregu projektów, poszukujących rozwiązania problemu rozbrojeniowego na drodze redukcji jakościowej. Zawarte w nim opinie różnych państw co do charakteru takich zbrojeń, jak artyleria i broń pancerna w szeregu kwestii są zasadniczo odmienne, a nieraz wręcz przeciwnie, wykazując raz jeszcze, jak względne są wszelkie pojęcia co do „ofensywności” pewnych rodzajów sprzętu wojennego oraz co do „kalibru”.

Przy ocenie broni pancernej nie osiągnięto żadnej zgody. Przy ocenie artylerii z punktu widzenia groźby, jaką stanowi ona dla ludności cywilnej, przyjęto jako wyłączone kryterium nośność danego rodzaju dział ponad potrzeby własnego pola walki; część państw normę tę ustala na 15 km., część zaś na 25 km.

Raport zawiera kilka zastrzeżeń, m. in. polskie co do konieczności poddania specjalnej kontroli i ograniczeniom produkcji traktorów, w razie gdyby komisja generalna powzięła decyzję co do skasowania czołgów.

Sprawa Kłajpedy

Sesja Trybunału Haskiego w sprawie Kłajpedy rozpoczęła się wczoraj. Agent rządu brytyjskiego zażądał pojęcia albo usunięcia bezprawnego dyktatoratu i uznania statutu kłajpedzkiego jako załącznika Konwencji Pa-

ryskiej, ograniczającej suwerenność Litwy nad Kłajpedą. Agencji Francji, Włoch i Japonii przyłączyli się do tych wywodów. Siedzkauskas prosił o 3 dni czasu dla dania odpowiedzi.

FRANCJA

CIEŻKA SYTUACJA FINANSOWA stała się przedmiotem odezwy min. skarbu do społeczeństwa o współpracę z rządem. Niedobór budżetowy wzrósł od 1930/31 do 1931/32 r. wskutek moratorium Hoovera z 2 i pół miljarda do 4 miliardów. Równowaga ma być osiągnięta drogą nadal posuniętych oszczędności, bez wywołania zaburzeń gospodarczych czy społecznych.

W. BRYTANIA

KRÓL BELGIJSKI WRAZ Z MAŁŻONKĄ przybył w odwiedziny do angielskiej pary królewskiej.

PREMIER IRLANDSKI De Valera przybędzie do Londynu na konferencję z premierem Mac Donaldem. Rząd Irlandii Północnej, pozostającej w bezpośredniej łączności państwowej z Anglią, zaprzestował kategorycznie przeciwko wszelkiej myśli przyłączenia Irlandii Północnej do Wolnego Państwa.

ODEZWA BRYT. STOWARZYSZENIA LIGI NARODÓW, podpisana przez pp. Austena Chamberlaina, Parmora, Cecila, G. Murray i innych, nawołuje do obrony zagrożonej ruiną cywilizacji przez rozbrojenia wszystkich państw na wzór Niemiec, oraz do poparcia rządu w odnośnych jego usiłowaniach.

ZAGADNIENIE INDJI. Projekt prawa wyborczego, opracowany przez komisję anglo-indyjską, przewiduje obniżenie cenzusu. O ile więc obecnie prawo wyborcze do zgromadzenia ustawodawczego i sejmików dzielnicowych ma tylko 7 milj. na 320 milionów mieszkańców Indji, to obecnie prawo to przysługiwałoby 7-miokrotnie większej ilości ludności.

BELGJA

WYWIAD NA TEMAT „KORYTARZA” ogłasza „Nation Belge”. Wybitny polityk francuski (incognito) zapewnia w nim, że p. Herriot jest zdecydowanym natychmiastową w wysokości kilkuset milionów fr., że nie pozwoli Niemcom napaść na Pomorze i że Paul-Boncour jest niezłomnym zwolennikiem tezy o Wiśle, jako granicy Francji.

AUSTRIA

RZĄD GROZI OGŁOSZENIEM MORATORJUM, o ile nie dostanie niezwłocznie pożyczki za pośrednictwem Komitetu finansowego L. N. Domaga się on również skompensowania żądań wierzycieli Credit-Anstalt z wierzytelnościami tego zakładu w „państwach sukcesyjnych”, m. in. w Polsce, uzależniając od tego dalsze rokowania. Część rządu jest za likwidacją zakładu i cofnięciem gwarancji, przyjętych wobec zagranicy.

OFERTA SOWIETÓW zakupu w Austrii towarów za milion rubli, pod warunkiem uzyskania 21-miesięcznego kredytu, oceniana jest w Austrii b. sceptycznie.

CZECHOSŁOWACJA

ZA WSPÓŁPRACĄ KOMUNISTÓW Z SOCJALISTAMI wypowiedział się przywódca komunistów czeskich Szmeral na zebraniu po powrocie z Moskwy. Widzi on w stosowaniu doktryny Marksa jedyną możliwość przezwyciężenia kryzysu.

PRZECIWKO FASZYZMOWI wypowiedział się z całą stanowczością min. obrony Wiskovsky na wiecu wyborców. Wyraził się on krytycznie również o planie Tardieu, potępił igranie z wojną i rewolucją, oraz żądał przezwyciężenia kryzysu własnymi siłami poszczególnych państw wobec braku nadziei na współpracę międzynarodową.

WEGRY

RZĄD GROZI OGŁOSZENIEM MORATORJUM w razie nie uzyskania odpowiednich ulg od wierzycieli zagranicznych.

JUGOSŁAWIA

ODEZWA DO B. UCZESTNIKÓW WOJNY została ogłoszona przez „Vreme”. Nawołuje ona do obrony ideologii narodowej przed „ciemnymi siłami”, siejącymi defetyzm i panikę.

SOWIETY

POŻYCZKA WEWNĘTRZNA w wysokości 3200 milionów rubli została rozpisana; dzieli się ona na bezprocentową premialną i oprocentowaną bez premii. Propaganda jest olbrzymia.

EMIR FAJSAL wyleciał do Konstantynopola. Wywiad, jaki z nim uzyskała prasa, jest bardzo powściągliwy.

STANY ZJEDNOCZONE

ODPŁYW ZŁOTA do Europy trwa bez przerwy. Wczoraj wysłano ponad 30 milj. dol. Największe zakupy czyni Bank Angielski (wczoraj prawie milion funtów).

WASZYNGTON PRZEPŁNIONY JEST B. KOMBATANTAMI, którzy ścignęli tam ze wszystkich stanów. Bezrobotni weterani żądają przyznania im rent weterańskich. Waszyngton wzmocnił policję, aby nie dopuścić do żadnych zaburzeń ze strony demonstrantów. Ponieważ na skutek ogromnego napływu b. kombatanów, miasto nie może ich wszystkich wyżywić, zaproponowano weteranom bezpłatną podróż do miejsc ich zamieszkania, o ile natychmiast opuszczą miasto.

JAPONIA

PREMIER ODBYŁ KONFERENCJĘ Z AMBASADORAMI MOCARSTW. Treść obrad pozostała poufna. Rząd jest jakoby w posiadaniu polecenia Kominternu do komunistów wszystkich państw zorganizowania szerokiej akcji sabotażowej przeciwko transportom „wojennym”, przeznaczonym dla Japonii.

Kronika Gdańska

ORYGINALNA PROPOZYCJA PUBLICYSTY FRANCUSKIEGO. — GDAŃSK SIEDZIBA LIGI NARODÓW.

„Le Petit Marseillais”, najpoczytniejszy na południu Francji dziennik informacyjny, zamieszcza wstępny artykuł znanego publicysty paryskiego, Ludovica Naudeau, na temat stosunków polsko-gdańskich. Autor stwierdza, że Wolne Miasto Gdańsk jest zagrożone przez rozgorączkowane „bandy hitlerowskie”, przygotowujące tam jawnie niebezpieczny akt gwałtu, który może poważnie zagrozić pokojowi Europy.

Jako najpraktyczniejszy sposób zapobieżenia gwałtom prusko-gdańskim autor proponuje, zupełnie poważnie, przesiedlenie, w możliwie najszybszym czasie, Ligi Narodów z Genewy do Gdańska.

„Można sobie wyobrazić — pisze Naudeau — jak byliby zaskoczeni wszyscy „mężowie” z pod znaku „swastyki” i „stalowego helmu” a z nimi razem reszta warcholów, zebranych w tym mieście i knujących najgorsze plany, gdyby pewnego dnia rozeszła się po Europie taka wiadomość: Liga Narodów, protektorka miasta Gdańska, ustala z dniem dzisiejszym swą siedzibę w Wolnym Mieście i postanawia urzędować tam dotąd, dopóki pokój w tym punkcie Europy nie będzie ostatecznie zagwarantowany”.

UMUNDUROWANI HITLEROWCY ZNOWU NA ULICACH MIASTA

Centrowa „Danziger Landesztg.” pisze, że zamiar obecnego rządu Rzeszy uchylecia dekrety rządu Brüninga o rozwiązaniu organizacji hitlerowskich wywołał już w Gdańsku ten efekt, że hitlerowcy gdańscy zaczęli się ukazywać w wielkiej ilości na ulicach w mundurach, maszerując większymi grupami, co jest w sprzeczności z zakazem pochodów ulicznych, wydanym przez władze gdańskie. Pismo podkreśla, że ponowne ukazanie się umundurowanych hitlerowców jest w wysokim stopniu szkodliwe dla gospodarczych interesów Wolnego Miasta. W zakończeniu notatki pismo stwierdza, że policja nie wykonywała rozporządzenia senatu, polecającego policjantom zapisywanie nazwisk hitlerowców, ukazujących się na ulicach w mundurach.

„BEZSTRONNE SĄDY”

Onegdaj sąd apelacyjny rozpatrywał znaną sprawę krwawych napadów hitlerowskich na socjalistyczny „Schutzbund”, które zdarzyły się 21-go czerwca r. ub. na ulicach Gdańska, podczas których zostało ciężko rannych kilkanaście osób. Sąd zatwierdził karę 9 miesięcy więzienia, wymierzoną przez pierwszą instancję oskarżonemu socjalście, Radke, i podwyższył karę drugiemu socjalście, Schmidtowi, z sześciu na dziewięć miesięcy, chociaż obaj oskarżeni udowodnili że podczas zajść znajdowali się poza Gdańskiem na zawodach sportowych.

Jak wiadomo, hitlerowcy, którzy byli sprawcami napadów, zostali albo ulewianieni, albo skazani na niewielkie kary.

Tczew przeciwko zakusom pruskim

Na zaproszenie Zarządu Koła Z. O. K. Z. w Tczewie zgromadzili się w niedzielę w południe na rynku w Tczewie kilkutyśne rzesze miejscowej ludności, ażeby dać wyraz swej niezłomnej woli walki o nienaruszalność granic Rzpltej, potępić niemieckie alarmy wojenne i przyłączyć się do ogłoszonego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich bojkotu uzdrowisk gdańskich oraz gdańskiego hakektycznego przemysłu i handlu. Wśród podniosłego nastroju zagaił wiec p. Michał Prabucki, prezes Zarządu Powiatowego Z. O. K. Z., oddając głos emer. staroście powiatowemu, p. Dytkiewiczowi, który wspomniawszy ciężki okres niewoli, w którym Polacy na Pomorzu walczyli o miłość o wiarę i język ojców, omówił zabieg zachodniego sąsiada, ażeby podważyć niepodległy byt Państwa Polskiego. Następnie złożył imieniem miejscowej ludności oświadczenie, że zaprawiony w walce lud pomorski w oparciu o potęgę całego narodu polskiego, odeprze z bronią w ręku wszelki na Pomorze skierowany atak i nie dopuści, by prawa nasze w Gdańsku w czemkolwiek zostały naruszone. Huczne oklaski były świadectwem solidarnego stanowiska wszystkich słuchaczy.

Jako drugi mówca wystąpił p. Jan Olech, kierownik Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. Na wstępie scharakteryzował obecne stosunki w Niemczech, próbę wzniecenia niepokojów i chaosu w całej Europie, wciągnięcia polityki władz gdańskich do rydwanu antypolskiej polityki berlińskiej i po skreśleniu obrazu postępowania władz gdańskich wobec ludności polskiej rzucił nakaz bojkotu uzdrowisk gdańskich oraz hakektycznego handlu i przemysłu w Gdańsku. Nakaz ten zgromadzeni przyjęli burzą oklasków.

Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji i wzniesieniu okrzyku na cześć Polaków w Gdańsku, orkiestra „Sokoła” odegrała „Rotę”, poczem zebrani w poważnym nastroju i z mocnym postanowieniem wykonania uchwał rozeszli się.

Ś. p. Henryk Piątkowski

Największą zasługą zmarłego przed paru dniami ś. p. Henryka Piątkowskiego było zaznajomienie naszego społeczeństwa w ostatniej ćwierci ubiegłego wieku z malarstwem polskim, realistycznym i impresjonistycznym. Sam z zawodu malarz, z wielkim odczuciem krajoznanstwa polskiego — pochodził z Ukrainy, gdzie ojciec jego miał majątek ziemski — z wrodzoną zdolnością ziemianina patrzył na naturę i oddawał ją szczerze. To jego patrzanie na naturę było ostatecznym kryterium jego krytyk, które od kilkudziesięciu lat pisywał początkowo w różnych pismach tygodniowych — potem stałe w „Kurjerze Warszawskim”. Rysunek uznawał akademicki, zachowany nam przez tradycję od czasów Odrodzenia.

Dwa te stanowiska: patrzanie na naturę okiem codziennym ziemianina i uznawanie jedynie rysunku realistycznego, na których opierał swoje sądy o sztuce, stwarzały zupełnie normalny jego stosunek, jako krytyka, do sztuki ubiegłego wieku, przeszkadzały mu jednak do zrozumienia zarówno rewolucyjnych dążeń sztuki dwudziestego wieku, jak sztuki innych epok i ras, a więc sztuki średniowiecza, bizantyjskiej, wschodniej i Dalekiego Wschodu. Stąd powstawało wiele nieporozumień między nim a generacją dzisiejszą, która, bądź co bądź, odstępowała od zasad, dających się wyprowadzić ze sławnej książki Witkiewicza: Sztuka i Krytyka.

Zbierał przez całe swe życie drobniutko wiadomości o wszystkich artystach malarzach i rzeźbiarzach polskich. Były to materiały do słownika malarzy polskich, jaki zamierzał wydać, kontynuując pracę Rastawieckiego. W ostatnich latach przesiadywał stałe w bibliotece Zachęty, zajęty tą pracą.

Mimo swego podeszłego wieku, kiedy groziło nam zajęcie Polski przez bolszewików, zgłosił się jako ochotnik do wojska i brał czynny udział w redagowaniu pisma dla żołnierzy.

W zbiorach Zachęty znajduje się malowany przez niego portret A. Mickiewicza, a wiele jego obrazów jest rozproszonych po prywatnych zbiorach. Bardzo znane były jego ilustracje, jakie zamieszczał w tygodnikach, pełne humoru i aktualności.

Należał on do tych znanych w Warszawie postaci, o których każdy wie, że biorą udział w czynnym jej życiu na swoim własnym terenie i z opinia ich się licza.

Jego stanowisko, jako krytyka sztuki, wleciło mu wrógów, niż przyjaciół zyskało, wszystkie jednak urazy milkną wobec wieczystej ciszy grobu, w którym go przed paru dniami złożono.

F. S.

Popieraj L. O. P. P.

HENRYK ZWARYCZOWSKI

18)

A TO BYŁO PROSTE

POWIEŚĆ

Olgierd przez sekundę zastanowił się, w jaki sposób zająć się ich ratunkiem i doszedł do przekonania, że tak, czy owak, nie wiele mógłby im pomóc, nie znając się ani trochę na chirurgii, i że niebezpiecznie byłoby zadawać się z nimi, bo nieprzytomność ich mogłaby być symulacją. Zakonkludował, że muszą czekać na kamrata.

Fakt, że żyli, uradował go. Jego czuła dusza, nie umiała nigdy godzić się z tem, że musiał zadawać śmierć. W czasie wojny, dręczył go nocami ów problem, straszny od dziwnej sprawiedliwości, która pozwalała zabijać przeciwnika dla tej samej racji, pod którą sobie budowała ochronę i bezpieczeństwo...

Teraz Olgierd podszedł do klaczy. Dotknął jej pyska. Był zimny. I serce nie biło. Uczuł niewypowiedziany, jak po kimś bliskim, żal... Zbadał rany i choć już nie łudził się, że „Basia” żyje, oczekiwał jeszcze cudu, śledząc za jakimś śladem życia w jej ciele. Ale koń kostniał powoli. Zbadał jeszcze oba zranione chłopskie konie i jednego postępującego cicho, przekonawszy się, że jest beznadziejnie zraniony, zastrzelił.

Potem wszedł na cierpliwego, krępego gnadosza, który przy człowieku uspokoił się i przestał rzyć, i ruszył do domu.

W drodze przygotowywał sobie tło raportu, do dowództwa, który zamierzał, wysłać dopiero po zbadaniu parobka. Puścił się na niepewny eksperyment, rozkazując parobkowi zgłosić się w Komendzie, dobrowolnie, zamiast aresztować go z miejsca. I, żołnierskie sumienie Olgierda, było trochę zaniepokojone. Czuli bowiem, że poza kierowaniem się dyrektywą instrukcji, polecającą jaknajłagodniejsze obchodzenie się z ludno-

ścią, i po za interesem, związanym z tajemnicą chaty Jaszczkiewów, wskazującym zbadanie parobka w takiej właśnie formie, w zainscenizowaniu tego eksperymentu, dominowała jego skłonność do Naści.

Wahał się, czy nie posłać od razu żołnierzy na pobożowisko i nie podjąć obserwacji Iwasja. Ale po namyśle odstąpił od tego zamiaru. Postanowił wytrwać w swojej dobrej wierze. Był trochę psychologiem i pochlebiał sobie, mimo wyrzuty sumienia żołnierskiego, że eksperyment był dobrze zastosowany.

W pewnej chwili poczuł słony posmak krwi w ustach i wtedy dopiero uczuł jak jest obolały.

A gdy oczy jego wzniosły się przypadkiem ku błyszczącemu gwiazdami niebu, w duszy zakwitła jak kwiat nieznannej piękności, błoga myśl: że może to Bóg, z którym łączył się swoją wiarą, wspierał go.

Było dobrze po północy, gdy opatrzywszy małe zadraśnięcia na skroni, ustach i rękach, położył się do łóżka. Zasnął od razu mocnym snem.

O świcie, przed pobudką jeszcze wydał rozkaz, podoficerowi służbowemu, żeby z ordynansami uprzątnął pobożowisko. Przyczem polecił zachować ścisłą tajemnicę o incydencie.

W kancelarii objął służbę około ósmej, i zaraz zameldowano mu, że parobek jakiś prosi o posłuchanie.

Olgierd ucieszył się, że eksperyment, nie zawiodł. Skontrolował magazyn w rewolwerze, i schował go do szuflady z otwartym bezpiecznikiem. Jakkolwiek był głęboko przekonany, że ostrożność ta jest zbyteczna. Późem kazał wprowadzić parobka.

Wszedł z czapką w rękę, i głową opuszczoną nisko, bez śladu wczorajszej buty „bohatera” czy opryszka. Zatrzymał się bezradnie u progu, i kręcąc nerwowo czapkę w rękę, i nie podnosząc głowy, czekał. Miał rękę obandażowaną

i był bardzo blady. Było widoczne, że dziś dopiero zdaje sobie sprawę z swego czynu, i że się boi.

Olgierd zapytał łagodnie:
— Jak się nazywasz?
— Iwan Kostyszyn!
— Lat?
— Dwadzieścia trzy i dwa miesiące!

Olgierd zanotował i zwrócił się ku parobkowi całą twarzą.

— A teraz powiedz mi dlaczegoś to zrobił? Chłopak milczał.

— Odpowiadaj!

— Panie poruczniku! — rzekł nagle z determinacją po polsku, podnosząc głowę i prostując się. — Ja wim, ja służyłem w polskim wojsku i ja wim, co ja zrobiłem, ale, panie poruczniku to bez te dziewczynę, ona mnie najmiłsza na świecie, to bez to! Jak wczoraj tak patrzyła na pana porucznika, a mnie, ot tak mało co za drzwi wyrzuciła. Siedział ja schowany na dworze, aż pan porucznik wyszedł. Widział ja bez wokno w sieniach, jak pan porucznik ja objął i ona nie broń, tak dur mnia złapał. Skoczył ja przedko do chaty, nasza je druga od Naścinej, wziół nóż, co bezrogi nim kłójemy, wywołał bratów stryjecznych, co siedza w chacie naprzeciwnko. Jak za dziewczynę, to my tu zawdy się trzymamy razem. Braty wzięli jednego konia w siebie i co było pod ręką z broni. Dwa konie cichaczem ja swoje wyprowadził, taj migiem w zasadzku. Nie chciałem my zabić — przysięgam Bogu — tylko postraszyć i pobić trochę, bo ta Naścia, to dla mnie świat, choć ona mnie nie chce, bez to, com bogatszy i moi starzy krzywią się na nio, i bez to, com trochę młodszy od niej, bo ona bardzo honorna, ale ona je mądra, i ja wim, co jakby nicht nie przeszkadzał, ona by się wydała za mnie!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Stowarzyszenie Młodych Polek

Stowarzyszenie prowadzi świetlice, w których licznie zgromadzona dzieciarnia spędza czas na przygotowywaniu zadań szkolnych i na beztroskich zabawach pod czujnym okiem fachowych kierowniczek.

Stowarzyszenie zajmuje się niemniej energicznie akcją dożywiania dzieci przedszkolnych w wieku od 3 do 7 lat, rozciągając jednocześnie opiekę lekarską nad żywieniem dzieci.

Gorliwie pracuje Stowarzyszenie na polu opieki nad emigrantami. W schronisku warszawskim, utrzymywanym przez Młode Polki, spotykają się emigranci z życzliwym przyjęciem. Prócz emigrantów ze schroniska korzystają często ubodzy inteligenci, znajdując tam wygodny nocleg. Placówka opieki nad emigrantami w Mysłowicach, zorganizowana przez Młode Polki rozwija również niezmiennie pożyteczną działalność, otaczając przybyłych emigrantów troskliwą opieką, ułatwiając dalszą podróż kobietom i dzieciom samotnie jadącym oraz pomagając w sprowadzaniu dzieci, zostawionych przez emigrantów w kraju. Chodzi emigranci, dzięki staraniom Stowarzyszenia, otrzymują zawsze potrzebną im pomoc lekarską, zaś pozbawionym wszelkich zasilków Stowarzyszenie daje zapomogi, żywność i udziela noclegów.

Z pomyślnych wyników, jakie dała praca Stowarzyszenia, widać, że Młode Polki kierując się w swej działalności wskazaniemi i ideami Kościoła Katolickiego, potrafiły małymi środkami stworzyć wielkie i zbożne dzieło.

Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą

U notariusza sen. W. Romana został spisany akt notarialny o powstaniu Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Instytucja ta została utworzona w wyniku intensywnej akcji Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, zakończoną, jak wiadomo, poważnym efektem finansowym przechodzącym pół miliona złotych.

Zgodnie ze statutem Funduszu zadania jego są następujące: popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą, oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskim świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawiania się młodego pokolenia polskiego zagranicą.

Na czele Rady, składającej się z 31 osób, stoi marszałek senatu, prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Za-

granicą, p. Wł. Raczkiewicz. W skład Zarządu wchodzi: jako prezes, szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — dr. Helczyński, wiceprezes — p. Jan Dębski, skarbnik — dyr. E. Kłopotowski, sekretarz — dyr. St. Lenartowicz, oraz p. M. Świechowski.

Władze Funduszu zamierzają urządzić rok rocznie w dniu 1 lutego, jako w rocznicę wybuchu strajku szkolnego, w całym kraju zbiórki na cele kształcenia młodzieży polskiej na obczyźnie, będące dalszym ciągiem walki o szkołę polską, której upamiętnieniu Fundusz zawdzięcza swe powstanie. Fundusz objął również likwidację akcji zbiórki Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Zaliczki dla wierzyteli b. ros. Tow. Ubezpieczeń

Komitet Likwidacyjny do spraw b. rosyjskich osób prawnych, poczynając od dnia 1 lipca r. b., przystępuje do wypłaty zaliczek na poczet roszczeń, przyległych do masy likwidacyjnej b. rosyjskiego towarzystwa ubezpieczeń: 1) „Rosja” — w wysokości 6 proc. przyległej do masy kwoty, 2) „Petersburskie” — 4 proc., 3) „Życie” — 2 proc. Wypłaty będą uskuteczniwane za pośrednictwem przekazów P. K. O. Komitet wzywa uprawnionych, których

adresy od chwili przyjęcia roszczenia do masy uległy zmianie, do bezzwłocznego podania obecnego adresu. Wypłata zaliczek uskuteczniwana będzie według kolejności zgłoszeń pretensyj do masy likwidacyjnej właściwego towarzystwa i zapisania zgłoszonego roszczenia do rejestru pasywów Towarzystwa. Wypłata zaliczek nie przesądza jeszcze wysokości sumy, jaka przypadnie na każde poszczególne, przyjęte roszczenia

Dziwna historia

2.500.000 STRAT DLA SKARBU PAŃSTWA

W jednym z ostatnich numerów „Prawda” łódzka poruszyła sprawę mocno niezrozumiałą. Oto intendentura wojskowa przy przetargu na tkaniny dla wojska postawiła jako warunek konieczny, by „tkaniny wymagające barwienia, były barwione wyłącznie barwnikami firmy Zakł. Chemiczne w Winnicy Sp. Akc.”

Ponieważ wiadomo nam, że fabryka w Winnicy (pod Jabłoną), należąca do francuskiego koncernu Kuhlmana, znajduje się jednocześnie w ścisłym porozumieniu z głośnym na cały świat koncernem chemicznym niemieckim I. G., zainteresowaliśmy się tą sprawą i udało nam się zebrać następujące szczegóły.

Idzie tu o barwniki t. zw. khaki. Podobno „Winnica” posiada tajemnicę produkowania takiego jednolitego barwnika, który pozwala uzyskiwać wełnę koloru khaki przy jednorazowym barwieniu, zamiast dotychczas używanych kilku barwników.

By można było ten barwnik produkować z surowców krajowych, należało poczynić w fabryce poważne inwestycje, dochodzące do 1.500.000 zł.

Ponieważ fabryki krajowe nie mogłyby się zdobyć na tak poważny wydatek, wszczęto rokowania z fabryką w Winnicy. W rezultacie kontrakt został zawarty na 5 lat, przyczem ustalono na barwnik dla wełny, który ma owa fabryka dostarczać, cenę — 55 zł. za 1 kg, podczas gdy cena rynkowa obecnie używanych barwników dochodzi do 20 zł.

O ile nam wiadomo, fabryka w Winnicy, inwestycję w rezultacie nie podejmuje, w inny jakiś sposób widocznie mogąc dostarczyć ów barwnik jednolity. Nie inwestując

wieć nic, firma zagraniczna „Winnica” uzyskuje na każdym kilogramie ponad ceny rynkowe 35 zł.

Jeszcze dziwniejsze jest, że intendentura zakontraktowała w Winnicy do farbowania lnu i bawełny barwnik po cenie 24 zł. za kg, podczas, gdy taki sam barwnik dostarczają fabryki krajowe od lat kilku po cenie około 10 zł. za kg. Ponieważ każdego z tych barwników firma kontraktowa ma dostarczyć po 10 ton, daje to około pół miliona rocznie. Kontrakt zawarto na lat 5, więc ogółem intendentura wojskowa, czyli skarb państwa przepłaci Winnicy 2½ miliona zł.

Takie informacje udało nam się zebrać.

Od siebie zaś dodamy, czy, gdyby nawet barwnik winnicki farbował trwale, niż dotychczas używane barwniki krajowe, co wobec braku precedensów i prób, pozostaje wielkim znakiem zapytania, moment obecny ogólnej kompresji budżetowej i tak daleko posuniętych i koniecznych oszczędności, jest odpowiedni do tego rodzaju kosztownych „reform”?

Poco zmusza się fabryki włókiennicze do nabywania po tak wysokich cenach barwniki w istniejącej niedawno w kraju ekspozyturze przemysłu zagranicznego, będącej w ścisłym kontakcie z przemysłem niemieckim, kiedy stare krajowe fabryki chemiczne, z których notabene jedna jest własnością państwa, bokami robią w związku z ogólnym kryzysem?

Radziłbyśmy wiedzieć, jak się na ów kontrakt intendencji z Winnicą zapatrują się miarodajne czynniki kontrolne i państwowe.

Pomorze, Śląsk i Poznań najbardziej polskimi terenami Rzplitej

Jak wynika z danych drugiego powszechnego spisu, ludność z językiem niepoliskim jest bardzo nierównomiernie rozłożona na terytorium państwa. Najslabiej żywioł niepoliski jest reprezentowany w województwach zachodnich, stanowiących prawdziwą ostoję polskości, gdzie wynosi on zaledwie 9.1 proc.; są to prawie wyłącznie Niemcy.

W województwie śląskim procent ludności niepoliskiej wyraża się liczbą 7.7 proc., w tem na Górnym Śląsku 6.6 proc., na Cieszyńskim 15.3 proc. Względnie wysoki odsetek Śląska Cieszyńskiego tłumaczy się wielkim skupieniem Niemców w mieście Bielsku, gdzie sięga on 56.5 proc. Na Górnym Śląsku jedynymi większymi skupiskami o załudnieniu niepoliskim są miasta: Katowice i Królewska Huta (15 proc. i 14.5 proc.) Na pozostałych terenach Górnego Śląska procent ten waha się w granicach od 2.2 proc. do 8.1 proc.

Województwo pomorskie posiada 10.1 proc. osób z językiem ołczystym niepoliskim, przyczem jedynym większym skupieniem obcojęzycznym jest powiat Sępólno — 40.6 proc. Liczby pozostałych powiatów kształtują się w granicach od 2.9 proc. do 17.6 proc. Województwo poznańskie posiada ludności niepoliskiej przeciętnie 9.5 proc.

KRÓLEWSKA HUTA

— Częściowe unieruchomienie Huty Królewskiej. Z dniem 8 b. m., zarząd Huty Królewskiej postanowił unieruchomić częściowo następujące obiekty: 2 piece martenowskie, tor pośpieszny, walcownie dolną i górną. Robotnicy wysłali delegację do zarządu Huty, celem niedopuszczenia do unieruchomienia powyższych zakładów, 800 ludzi, zatrudnionych przy powyższych obiektach, ulokowanych będzie turnusowo po innych oddziałach huty w ten sposób, że podzieleni oni będą na cztery grupy, z których każdy pracować będzie przez trzy miesiące. Pozostali robotnicy pobierać będą zasiłek z funduszu bezrobocia.

KRAKÓW

— Sanktuarium Jazdy polskiej na Wawelu. Rzucona przez płk. T. Machalskiego, dow. 20 p. ułanów wielkopolskich w Baranowiczach, myśl utworzenia w 2-ch salach I-go piętra północnego skrzydła zamku na Wawelu sanktuarium Jazdy polskiej i zebrania tam na ten cel funduszu drogą składek wśród 40-tu pułków jazdy, jest obecnie realizowana przez wyłoniony komitet pod przewodnictwem gen. Orlicz-Dreszera. Obecnie prowadzone są prace nad odrestaurowaniem sali Srebrnej. Mieścić się w niej będą pamiątki wielkiej triumfalnej tradycji polskiej jazdy, w szczególności trofeja z pod Wiednia, Chocimia i Kirchholmu. Komitet zwraca się do wszystkich posiadaczy zabytków z działu broni o ofiarowanie tych pamiątek, chociażby w formie depozytu. W r. 1933 obchodzona będzie 250-ta rocznica odsieczy wiedeńskiej. Rocznicą tą powinna się upamiętnić wykończeniem sanktuarium Jazdy polskiej i zgromadzeniem w salach zamku Wawelskiego pamiątek wielkiego zwycięstwa pod Wiedniem.

LWÓW

— Strajk drukarzy. W związku z rozbiciem się rokowań, prowadzonych ostatnio między gremium właścicieli drukarni a przedstawicielami drukarzy o nową taryfę płac, drukarze lwowscy uchwalili wczoraj na walnym zgromadzeniu proklamować strajk od dnia dzisiejszego, od godz. 6 rano.

— Potworna zemsta odrzuconych konkurentów. W gminie Horodenka we wsł. Jasieniów Polny, dokonano niezwyklej zbrodni, której ofiarą padła piękna dziewczyna, Katarzyna Bidzińska. W nocy z 5 na 6 b. m., zakradł się do izby, w której mieszkała Bidzińska, jakiś nieujęty dotychczas sprawca i pod łóżkiem dziewczyny ułożył nabój dynamitowy z lontem. W pewnym momencie domowników zbudziła silna detonacja bomby, która rozszarpała na kawałki ciało śpiącej dziewczyny. Jak wynika z dochodzenia, zbrodnia jest dziełem zbiorowym kilku młodzieńców z tej samej wioski, którzy zabiegali bezskutecznie o względy Bidzińskiej.

LUBLIN

— XI Tydzień Społeczny Odrodzenia. Jedenasty już rok z rzędu organizuje „Odrodzenie” w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim swój Tydzień Społeczny. Tegoroczny zjazd poświęcony ma być omówieniu typu współczesnego Polaka-katolika, ustosunkowania się jego do wszystkich zagadnień bieżącej chwili. Na głównych referentów zostali uproszeni wybitni znawcy ruchu katolicko-społecznego. Blizszych szczegółów i informacji można zasięgnąć u przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, p. Zbigniewa Draniewicza, Lwów, ul. Modrzejskiej 12 (od 1-go lipca: Lublin, Uniwersytet).

BARANOWICZE

— Długo trwała burza. Nad powiatem baranowickim przeszła gwałtowna burza, która trwała od onegdaj popołudniu do dnia wczorajszego. W drodze pod Stoliwiczami piorun uderzył w przejeżdżający wóz i zabił na miejscu włościanina Ostojko. Koń przywleźł na wozie trupa do domu.

Z życia prowincji

Czy odkryto nowy obszar naftowy?

W szybie Czarny Potok I, założonym przez S. A. Pionier, jako wiercenie poszukiwawcze na antyklinie Czarne-go Potoku (pow. Delatyn) w wyniku wiercenia w głębokości 647 m. otrzymano — jak donosiliśmy przed paru dniami — pierwsze znaczniejsze przejawy ropy i gazów początkowo przeszło 1.000 kg ropy dziennie i około 2 m. sześciennych gazów na minutę. Wynik ten świadczy, że sło-

do to jest ropodajne. Czy istnieją tam złoża ropne, nadające się do eksploatacji, będą mogły wykazać dopiero dalsze, będące już w toku, prace w szybie, ewentualnie dalsze wiercenia.

W razie pomyślnego wyniku tych prac odkrytyby został zupełnie nowy obszar naftowy.

Nastroje strajkowe w Łodzi

KRWAWE ZAJŚCIE NA ZEBRANIU ROBOTNICZYM

W dniu wczorajszym, we wszystkich istniejących na terenie Łodzi związkach zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, odbyły się narady, tematem których była sprawa odmowy przemysłowców wzięcia udziału w konferencji w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

W konkluzji zebrani stanęli na stanowisku, iż zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, jest niezbędne, albowiem jest ona ważnym regulatorem warunków pracy i egzystencji włókienników i dlatego też dążą do zawarcia umowy zbiorowej na warunkach z 22 października 1928 roku.

Walkę o umowę zbiorową zebrani postanowili prowadzić wszelkimi rozporządzalnymi środkami, nie wyłączając strajku. Ostateczna decyzja w tej mierze uzależniona jest od międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej.

W czasie obrad delegatów związku socjalistycznego, komunistki wszczęli awanturę, wznosząc okrzyki, wskutek czego na sali powstała bójka. Wybite zostały szyby i polamane meble w lokalu. W bójce kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Policja dokonała szeregu aresztowań.

(K)

Tragiczna katastrofa lotnicza w Wilnie

ŚMIERTELNA OFIARA WYPADKU ARTYSTKA-MALARKA DŁUSKA

Wczoraj na lotnisku Aeroklubu wileńskiego w Porubanku podczas odbywania lotu ćwiczebnego wydarzył się tragiczny wypadek. Dwupłatowiec szkolny „Henriot 28”, wyposażony w silnik Le Rhone o sile 80 koni, pilotowany przez Henryka Kwiatkowskiego, dyplomowanego pilota wileńskiego Aeroklubu, po wystartowaniu i zrobieniu około 2 okrążeń nad lotniskiem, podczas wykonywania ostrego wirażu, utraciłszy szybkość, spadł z wysokości 100 metrów na przyległe pola.

Pilot Kwiatkowski doznał złamania szczęki oraz poważniejszych obrażeń twarzy, pasażerka, Janina Dłuska, członkini zarządu Aeroklubu doznała ciężkich obrażeń nóg i głowy. Samolot uległ zniszczeniu. Pierwszej

pomocy udzielił sanitariusze 5 dywizjonu artylerji przeciwlotniczej, stacjonowanego na Porubanku. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło rannych do kliniki chirurgicznej U. S. B., gdzie ich poddano natychmiast operacji. Mimo to Dłuska zmarła po 2 godzinach, nie odzyskawszy przytomności. Stan pilota Kwiatkowskiego nie budzi obaw. S. p. Janina Dłuska była artystką-malarką, ukończyła studia w Monachjum i ubiegłej jesieni powróciła z Paryża. Była ona członkiem zarządu Aeroklubu wileńskiego.

W wyniku przeprowadzonych przez władze Aeroklubu prowizorycznych dochodzeń, stwierdzono, że bezpośrednią przyczyną wypadku był defekt silnika.

ODYNIA

— „Dar Pomorza” wyrusza w letnią podróż. W dniu 11 b. m., statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza”, wyrusza w letnią podróż ćwiczebną do Dunkierki, Brestu, Lizbony i Vigo, która trwać będzie do połowy września r. b. W podróży weźmie udział około 80-ciu uczniów wydziału nawigacyjnego. Państwowej Szkoły Morskiej w Odyni, natomiast uczniowie wydziału mechanicznego, rozpoczynają obecnie praktykę w Warsztatach.

SOSNOWIEC

— Profanacja pomnika powstańców śląskich. Nieznani dotychczas sprawcy uszkodzili w nocy kilofami pomnik powstańców śląskich na cmentarzu w Sosnowcu. Pomnik ten zbudowany był ze składek, zbieranych w całym Zagłębiu Dąbrowskim. Profanacja wywołała zrozumiałe poruszenie w mieście i okolicy.

KATOWICE

— Walny zjazd Związku Inwalidów. W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach walny zjazd delegatów związku inwalidów wojennych, w którym wzięło udział około 200 przedstawicieli 153 ognisk tej organizacji, rozmieszczonych na całym terenie woj. Śląskiego. Udzielono ustępującym władzom związku absolutorium, poczem przez aklamację powołano dotychczasowy zarząd wojewódzki w komplecie na czele z długoletnim prezesem p. s. Karkoską.

— Prowokacja komunistyczna. Wczoraj w południe doszło w Łagiewnikach w pow. świętochłowickim do burzliwych zajęć, wywołanych przez agitatorów komunistycznych podczas wypłaty zasiłków bezrobotnym. Podburzony tłum, składający się z około 500 osób, zaatakował urząd gminny i obrzucił kamieniami interweniujący oddział policji. Do poważniejszych zajęć jednak nie doszło.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek dn. 9 czerwca

DZIŚ: Pryma i Felicjana JUTRO: Małgorzata Kr.
Wschód słońca 3.16, zachód słońca 19.54
Przybyło dnia 8.54
Wschód księżyca 8.08, zachód księżyca 23.36
Długość dnia 16.33

OGÓLNE

— OBRADY KOMITETU DYREKCYJNEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO TOW. KOLEJOWEGO

Dnia 11 b. m., odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komitetu Dyrekcyjnego Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego. Na posiedzenie to wyjeżdża z Warszawy dnia 9 b. m. wice-minister Komunikacji, inż. Czapski, dyr. dep. ogólnego Min. Komunikacji, dr. Galecki, oraz dyrektor Kolei w Krakowie, inż. A. Bobkowski. Komitet rozpatrywać będzie sprawy, związane z bieżącymi robotami, prowadzonymi na magistrali Górny - Śląsk - Odynia.

— Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Ścieżyńskiego, odbyło się konstytuujące posiedzenie zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

Na skarbnika został powołany red. Medard Kozłowski, na sekretarza red. Jerzy Nowakowski i na zastępcę sekretarza red. Wł. Besterman.

Nadto ukonstytuowano następujące komisje: zawodową pod przewodnictwem red. Boskiego, kwalifikacyjną i porozumienia z wydawcami pod przewodnictwem prezesa Ścieżyńskiego, świadczącą pod przewodnictwem red. Piaseckiego oraz powołano Komitet funduszu pożyczkowego pod przewodnictwem red. Czemińskiego.

— Z KLUBU SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH

Wczoraj o godz. 5 po. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w celu dokonania wyboru prezesa, wiceprezesa i dwóch członków Zarządu w związku z rezygnacją dotychczasowego prezesa red. Ścieżyńskiego oraz dwóch członków Zarządu, którzy weszli do Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warsz. Na prezesa Klubu wybrany został p. red. Hieronim Wierzyński, na wiceprezesa red. dr. Stefan Benedykt i na członków Zarządu red. Wacław Sikorski i red. Feliks Przysiecki. Zebranie wyraziło podziękowanie dotychczasowemu prezesowi red. Ścieżyńskiemu oraz ustępującym członkom Zarządu za ich pracę.

— FANTASTYCZNA WIADOMOŚĆ

Jedno z pism warszawskich doniosło w depeszy z Łodzi, że w związku z wykorzystaniem urlopów wypoczynkowych przez pracowników umysłowych dwóch fabryk łódzkich, kierownictwo tych fabryk oświadczyło, iż „wkrótce ukaże się dekret, zmieniający czas trwania urlopu pracowników umysłowych z jednego miesiąca na dwa tygodnie”. Jak się dowiadujemy, twierdzenie o zamierzonym wydaniu podobnego dekretu nie jest oparte nawet na najmniejszych podstawach.

— NOWE WŁADZE ZWIĄZKU KANIOWCZYKÓW I ŻELGOWCZYKÓW

Zarząd Główny Związku Kaniowczyków i Żelgowczyków, ukonstytuował się w składzie następującym: prezes — wice-minister dr. B. Nakoniecznikoff-Klukowski, wiceprezes — inż. M. Żybułtowski, sekretarz — p. M. Ustaśzewski, skarbnik — kpł. rez. T. Grzegorzewski, członkowie pp.: L. Szymańska, poseł Wł. Parnowski, E. Krzyżanowski, Br. Stefański i K. Massalski; zastępcy pp.: T. Sągajko, I. Tatarski, A. Minasielwicz, dyr. J. Urban i W. Woźniak.

— PRACA W WARSZTATACH KOLEJOWYCH

W swoim czasie ze względu na zmniejszony ruch na kolejach, a zatem i zmniejszoną ilość napraw taboru kolejowego, zredukowana została ilość dni pracy w warsztatach kolejowych. Ostatnio ukazały się w prasie informacje, jakoby praca w warsztatach kolejowych miała być w przyszłości ograniczona tylko do 3-ich dni w tygodniu. Jak się dowiadujemy, informacje te są nieścisłe. W bieżącym miesiącu redukcja pracy w warsztatach kolejowych ograniczy się jedynie do 3 dni w ciągu całego miesiąca.

MIEJSKIE

— OBÓZ OBRONY PRZECIWGAZOWEJ

W piątek dn. 10 b. m., odbędzie się na placu Marszałka Piłsudskiego otwarcie obozu obrony przeciwgazowej. Obóz składać się będzie z kilku wielkich namiotów, w których odbywać się będą różnego rodzaju pokazy z zakresu walki gazowej, odczyty i t. d. W obozie znajduje się również dział lotniczy, który obejmuje szereg eksponatów.

— HARCERSKIE ZAWODY LUCZNICZE

W dniach od 18 do 20 b. m., odbędą się w Warszawie piąte centralne zawody harcerskie strzelecko - lucznicze, nad którymi protektorat objął p. premier Prystor. Na zawody przybędą harcerze ze wszystkich chorągwi z całego terenu Rzeczypospolitej.

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE „KUŹNICY”

Dziś, o godz. 8 wiecz., odbędzie się w Klubie Urzędników Państwowych, ul. Nowy Świat 67, zebranie dyskusyjne „Kuźnicy”, Klubu Pracy Państwowej z referatem p. Tadeusza Katelbacha (Berlin) p. t. „Wewnętrzne przemiany w Niemczech”.

Ustawa o zgromadzeniach

Od 7 b. m. obowiązuje ustawa o zgromadzeniach z dn. 11-go marca 1932 r.

Nadzór nad wszelkimi zgromadzeniami i zebraniami na obszarze stolicy wykonuje komisarz rządu. Ustawa rozróżnia zgromadzenia publiczne, które mogą się odbywać pod gołem niebem, lub w lokalach i niepubliczne, czyli zebrania. Manifestacje uliczne i pochody, choćby na wozach i samochodach są zgromadzeniami pod gołem niebem.

Zawiadomienia o zwołaniu zgromadzenia i podania o zezwolenie na zwoływanie zgromadzeń należy wnieść do Wydziału Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy.

Zawiadomienie i podania o zezwolenie winny zawierać a) imię, nazwisko i adres zwołującego zgromadzenie, b) dokładne wskazanie miejsca i czasu rozpoczęcia zgromadzenia, c) cel i program zgromadzenia i d) wskazanie języka obrad, jeśli mają się toczyć w języku niepaństwowym.

Zawiadomienia o zwołaniu zgromadzenia winny być sporządzone na piśmie i zgłaszane w takim terminie, aby Wydział Bezpieczeństwa otrzymał je najpóźniej na 2 dni przed zgromadzeniem. Podanie o pozwolenie na odbycie zgromadzenia winno być złożone w Wydziale Bezpieczeństwa najpóźniej na 3 dni przed zgromadzeniem. Za przebieg zgromadzenia odpowiedzialny jest jego przewodniczący.

Zgromadzenia niepubliczne czy zebrania nie wymagają zgłoszeń ani zezwoleń i mogą się odbywać wyłącznie w gronie członków związku lub stowarzyszenia.

Zjazdy podlegają ogólnym zasadom ustawy i zależnie od swego charakteru są zgromadzeniami bądź zebraniami.

Przekroczenie postanowień ustawy pociąga karę grzywny do 1.000 złotych lub areszt do 6 tygodni. Do orzekania powołane są władze administracyjne.

Zabiegi stoczni gdańskiej w Warszawie

Agencja „Press” donosi:

Bawiący w Warszawie prezes Stoczni Gdańskiej prof. Noe, przyjeżdżał przez wiceministra Spraw Zagr., p. Becka oraz przez ministra Komunikacji, inż. Kühna.

U ministra Komunikacji informował się profesor Noe w sprawie pogłosek, jakoby rząd polski zamierzał poddać rewizji umowę ze Stocznią Gdańską co do kontyngentu polskich lokomotyw i wagonów, oddawanych corocznie tej Stoczni do naprawy.

Minister Kühn uspokoił obawy prof. Noe zapewnieniem, że kwestia rewizji umowy kolei polskich ze Stocznią gdańską nie była dotychczas przedmiotem narad rządu.

Z powyższego wynika, iż Stocznia gdańska narazie w dalszym ciągu otrzymywać będzie zamówienia na naprawę polskiego taboru kolejowego.

Ciężka sytuacja polskich fabryk wagonów i lokomo-

tyw jest jednakże nadal przedmiotem troski czynników marodajnych. W kołach poinformowanych twierdzą, iż najdalej w ciągu miesiąca rząd poweźmie decyzję co do większego zatrudnienia fabryk krajowych, przyczem interesy Stoczni gdańskiej będą nadal uwzględnione w rozmiarach odpowiadających obecnej koniunkturze kryzysowej.

W ministerjum Komunikacji odbyła się narada w sprawie zatrudnienia znajdującej się w wyjątkowo ciężkim położeniu fabryki wagonów w Sanoku.

Jak informują agencję „Press”, ministerjum Komunikacji postanowiło zamówić w fabryce sanockiej narazie 25 nowych wagonów towarowych. Zamówienie to pozwoli utrzymać fabrykę w ruchu przez dwa miesiące w obecnych bardzo ograniczonych rozmiarach.

— WIELKI FESTIWAL WOKALNO-MUZYCZNY

Komitet Dni Chopinowskich w Warszawie urządza w niedzielę dnia 12 czerwca o godz. 15 w parkach Krasińskich i Łazienkowskim wielki festiwal wokalny-muzyczny z udziałem wszystkich większych chórów warszawskich jak: „Harfa”, „Echo”, „Złotych”, „Surma” i inne oraz 9 orkiestr a mianowicie 21 p. p., reprezentacyjnej kolejowej, reprezentacyjnej tramwajów miejskich, związku pracowników gazowni, dwóch orkiestr elektryczni, reprezentacyjnej policyjnej, Makkabi, Poczt i Telegrafów. Podczas koncertu będą sprzedawane żetony z wizerunkiem Chopina oraz pocztówki z widokiem Żelazowej Woli. Dochód tej imprezy przeznaczony jest na cele Żelazowej Woli oraz sprowadzenie zwłok Chopina do kraju.

— WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY POBOROWEJ

Zandarmerja aresztowała 5 pośredników zwalniania od wojska na czele z Szyją Sroką i synem jego Chaimem, oraz 20 poborowych. Ponadto aresztowano oficera rezerwy Jana Bogackiego oraz por. Wincenego Rudzieckiego, referenta poborowego DOK I. Dalsze śledztwo w toku.

Energiczna akcja przeciw terrorystom

Komisarz Rządu Jaroszewicz, przeprowadził wczoraj w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa Liśowskiego, komendanta policji Czynniewskiego i starosty grodzkiego północno - warszawskiego dokładną inspekcję komisariatów II, III, IV i V w związku z terorem, jaki wprowadza element przestępczy w dzielnicach żydowskich oraz celem przekonania się, czy zarządzenia odpowiednio zostały wykonane. P. Komisarz Rządu w czasie inspekcji zasięgał informacji u kupców, którzy zgodnie stwierdzili, że w ostatnich dniach terror zupełnie ustał, lub wybitnie się zmniejszył. Organy policyjne otrzymały polecenie jak najenergiczniej występowania przeciwko jakimkolwiek próbom terroru. W związku z tem, jak się dowiadujemy, aresztowano 175 tagarzy.

Z Teatrów

OPERA. Dziś w teatrze na Wyspie w Łazienkach opera komiczna Offenbacha „Orleusz w plekle”.

Jutro „Noc w Wenecji”. W razie niepogody dana będzie w teatrze Wielkim opera Czajkowskiego „Dama pikowa” pod dyktando kap. Mazurkiewicza z pp. Krzywlec, Lenczewska, Skonieczna, Dygasem, Karpackim, Brodnickim i in.

NARODOWY. Dziś i codziennie komedia dramatyczna w 3-ach aktach E. Sheldona w przekł. K. Dunin-Markiewicza „Historja dwu sers” (Romance).

NOWY. Dziś i jutro nowa komedia Mikołaja Jewrejnowa „Miłość pod mikroskopem” w opracowaniu inscenizacyjnym i reżyserji dyr. Ludwika Sołskiego.

LETNIA. Dziś i jutro 3-aktowa komedia współczesna St. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane” w obsadzie premierowej.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego „Adwokat w opałach” G. Wakefielda z

Junoszą-Stepowskim, M. Gorceńską i W. Grabowskim. Premiera w piątek przyszłego tygodnia.

POLSKI. Dziś i codziennie znakomita sztuka Shawa „Zbyt prawdziwie, aby było dobre” w przekładzie Florjana Sobieniowskiego i w inscenizacji Aleksandra Węgliński.

MALY. Dziś i codziennie komedia L. H. Morstina p. t. „Dzika Pszczoła”.

NOWOŚĆ. Dziś, w czwartek, w teatrze Nowości w operetce „Kwiat Hawaju”, gościnne występy znakomitej pary artystów: Greta Turnay primadonny wiedeńskiej role Lavi po polsku i Radziława Petera, tenora opery „Króla Wiktora Emanuela” w Turynie.

„ATENEUM”. Dziś powtórzenie premiery oryginalnej sztuki A. Afinogenowa p. t. „Strach” granej z olbrzymim sukcesem przez dwa sezony w teatrze Stanisławskiego w Moskwie. Rolę główną odgrywa Z. Chmielewski, który jednocześnie sztukę reżyseruje.

MORSKIE OKO. Dziś i jutro świetna rewja włoszka p. t. „Listek głowy”.

BANDA. Dziś i codziennie program p. t. „Jarek i Banda” z udziałem Stefana Jaracza.

„JASKÓŁKA” (w Łazienkach). Codziennie, o godz. 17-iej „Słownik” Andersena w reżyserji H. Buczyńskiej.

„NOWY ANANAS”. Dziś i jutro na scenie letniej rewja pod tytułem „To jest Fuks”.

CYRK. Codziennie w Cyrku wielkie batalistyczne widowiska „Krzyżacy”, „Bitwa pod Grunwaldem”, „Hołd pruski”. Sceny zbiorowe z udziałem 300 osób w kostjumach historycznych.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Dwa serca bliżej walca tak”.

Atlant — (Chmielna 33): — „Człowiek, którego zabili”.

Capitol — „Ulani, ulani”.

Casino (Nowy Świat): — „Bracia Karamazow”.

Hollywood — „Żona Maharadży”.

Filharmonja — „Dama z pieskiem”.

Majestic — „Patrol”.

Palace (Chmielna 9): — „Musiś być moją”.

Pan (Nowy Świat 40): — „Krwawa party”.

Światowid (Marszałkowska 111) — „Tajemnicza szóstka”.

Nekrologia

Stefania z Białas-Dobrzańskich Sochacka, Pogrzyb odbędzie się dn. 10 b. m. we Lwowie.

Franciszek Kazimierz Kondrat, ppulkownik artylerji, lat 41. Pogrzyb odbędzie się dn. 9 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele Garnizonowym.

Leon Michorski. Pogrzyb odbędzie się dn. 9 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

ŻYCIE GOSPODARCZE

System monetarny a stabilizacja stosunków gospodarczych

WYWIAD Z WICEMINISTREM D-REM FR. DOLEŻAŁEM

W tych dniach powrócił z Genewy wiceminister dr. Fr. Doleżał, który brał udział w obradach Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów. O wynikach tych obrad p. wiceminister Doleżał zakomunikował prasie uwagi następujące:

— Na porządku dziennym obrad Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów znajdowały się zagadnienia nowego zaostrożenia obecnej sytuacji gospodarczej oraz wymiany światowej. Komitet stwierdził, że ponowne bardzo wydatne zaostrożenie kryzysu gospodarczego świata nastąpiło wskutek perturbacji pieniężnych, jakie miały miejsce na jesieni r. 1931. Wobec zachwiania się systemów monetarnych szeregu krajów oraz dalszego paraliżu aparatu kredytowego prawie wszystkie państwa europejskie wprowadziły bądź zarządzenia restrykcyjne dewizowe, bądź reglamentujące handel, bądź też zastosowały inne środki, ograniczające handel przywózowy. Komitet Ekonomiczny sądzi, że, jakkolwiek te zarządzenia są zrozumiałe z punktu widzenia gospodarstw narodowych poszczególnych krajów, to jednak, wywołując równorzędne zarządzenia innych krajów, doprowadziły do nienotowanego zmniejszenia obrotów handlu światowego. Jeżeli handel światowy zmniejszył się w sumie ogólnego przywozu z 31.198 milionów dolarów w r. 1929 do 25.370 milionów w r. 1930 i do 18.258 milionów dolarów w r. 1931, a w zakresie wywozu ogólnego z 28.487 milionów dolarów w r. 1929 do 22.825 milionów dolarów w r. 1930 i do 16.221 milionów dolarów w r. 1931, to średnie miesięczne przywozu i wywozu w pierwszym kwartale, względnie podczas pierwszych czterech miesięcy r. b. wykazują zmniejszenie w porównaniu ze średnimi miesięcznymi przywozu i wywozu za cały rok ubiegły, a spadek waha się od 30 do 50%.

Prawie żadne z państw europejskich przez zarządzenia te nie zaktywizowało swego bilansu narodowego, bowiem równolegle do zmniejszenia importu we wszystkich prawie krajach wystąpiło zmniejszenie wywozu, pociągające za sobą wzrost bezrobocia, trudności budżetowe oraz inne niepożądane następstwa. Wyniki te, zdaniem Komitetu Ekonomicznego, dowodzą niemożności opanowania kryzysu gospodarczego przez indywidualne zarządzenia poszczególnych państw. Na tle tych przesłanek zaznacza się wyraźna niechęć do zawierania traktatów handlowych, przyczem zawierane są przeważnie porozumienia krótkoterminowe, noszące charakter wzajemności o nowym typie.

— Jakimi środkami uważa Komitet Ekonomiczny za pożądane dla zlikwidowania tego stanu rzeczy?

— Jako zasadniczy środek, prowadzący do złagodzenia obecnego zaostrożenia przesilenia, Komitet Ekonomiczny uważa podjęcie niezbędnej współpracy międzynarodowej w kierunku stabilizacji, względnie uzdrowienia zachwianych systemów monetarnych. Zdaniem Komitetu wraz z sanacją pieniężną znikną zarządzenia restrykcyjne dewizowe, a w następstwie automatycznie upadnie większa część zarządzeń reglamentacyjnych.

nych, krepujących handel międzynarodowy, a pozostałości ich, po uzdrowieniu pieniądza, łatwo już będzie zlikwidować w drodze umownej. Zanim te cele zostaną osiągnięte, Komitet zaleca utrzymanie obecnych traktatów handlowych, stosowanie klauzuli największego uprzywilejowania, jakkolwiek z pewnymi wyjątkami, o ile dla tych wyjątków będzie uzyskana zgoda państw trzecich, załatwienie odszkodowań i długów politycznych oraz stosowanie porozumień międzynarodowych w zakresie poszczególnych przemysłów. Komitet stwierdza jednocześnie, że dostosowanie długów prywatnych do warunków obecnego przesilenia gospodarczego czyni znaczne postępy. Wreszcie Komitet podkreśla znaczenie dla współpracy gospodarczej międzynarodowej odbywającej się obecnie narady ekspertów finansowych w Paryżu oraz mającej się odbyć konferencji w Lozannie i szeregu innych konferencji międzynarodowych, dotyczących stabilizacji pieniądza względnie też innych spraw gospodarczych.

— Czy ostatnie posiedzenie Komitetu różniło się od poprzednio odbytych?

— Niewątpliwie, gdyż na posiedzeniach poprzednich Komitet podkreślał stale niemożność podjęcia współpracy międzynarodowej dla zwalczania kryzysu, obecnie zaś uważa ją za pożądaną i celową, zwłaszcza dla pieniądza.

— Jak się przedstawia sytuacja Polski na tle tych zagadnień?

— O wiele lepiej niż w całym szeregu innych państw. Przedewszystkiem więc Polska obok Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Rumunii i t. d. należy do tych nielicznych krajów, które w ciągu 4-ch miesięcy r. b. posiadają bilans aktywny. Jest to tem donioślejsze, że państwa posiadające dawni wyrobiony aparat handlu wywozowego, jak Austria, Anglia, Belgia, Holandia, Francja, Szwajcaria i t. d. posiadają bilans pasywny.

— Jakimi jest zmniejszenie obrotów handlowych polskich w porównaniu z innymi krajami?

— Jeżeli chodzi o wywóz w ciągu 4-ch miesięcy r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., to według obliczeń Ligi Narodów wartość wywozu zmniejszyła się we Włoszech o 45%, w Niemczech o 48%, we Francji o 54%, w Szwajcarii o 52%, w Austrii o 58%, w Czechosłowacji o 59%, w Polsce zaś o 56%. Natomiast, jeżeli chodzi o zmniejszenie przywozu, to Szwajcaria w tym samym okresie 4-ch miesięcy r. b. zmniejszyła swój przywóz w porównaniu z r. ub. o 29%, Austria o 42%, Francja o 45%, Czechosłowacja o 50%, Węgry o 54%, Włochy o 51%, St. Zjedn. o 56%, Niemcy o 57%, Polska zaś o 62%.

Zaznaczyć należy, że Polska nie stosuje reglamentacji dewizowej i że ograniczenia walutowe są bardzo liberalne w porównaniu z surową reglamentacją wielu innych krajów oraz, że zachowaliśmy obok pięciu innych państw europejskich walutę złotą, nieskrepowaną restrykcjami dewizowymi.

Czy można zaniechać dumpingowego wywozu?

Wśród argumentów, przemawiających za koniecznością utrzymania dumpingowego wywozu, wysuwany jest m. in. moment, że zaniechanie tego wywozu byłoby równoznaczne z ograniczeniem wytwórczości i jej podrożeniem. Wiadomo bowiem, że wysokość kosztów produkcji, ściśle zależna od stopnia wyzyskania zdolności produkcyjnej, maleje w miarę większego wyzyskania środków wytwórczych, wzrasta natomiast przy ich niedostatecznym wyzyskaniu. Konsekwencją ograniczenia wytwórczości jest więc jej podrożenie, skutkiem rozłożenia kosztów ogólnych na mniejszą liczbę jednostek wyprodukowanego towaru, co musi oddziaływać zwykłowo na jego cenę.

Zaniechanie dumpingowego wywozu naciągnęłoby więc niepożądane dla konsumenta krajowego skutki i to w rozmiarach szerszych, niż by się mogło wydawać. Wynikając bowiem z ograniczenia wytwórczości wzrost kosztów produkcji objąłby nietylko t. zw. koszty stałe, lecz także i niektóre inne koszty, których wysokość

zależna jest od rozmiarów produkcji tylko w teorii. Do kosztów tych należą w pierwszym rzędzie robocizna, która, jak to wykazują przykłady kilku dziedzin, uprawiających dumpingowy wywóz, bynajmniej nie jest elastycznym elementem kosztów własnych, to znaczy, że maleje w stopniu mniejszym, niż zbyt.

Tak więc, mimo, że od października 1931 r. do lutego r. b. wydobycie węgla zmniejszyło się o 40 proc., bezrobocie w przemyśle węglowym wzrosło zaledwie o 4 proc. Podobnie przedstawia się sytuacja w hutnictwie żelaznym. Mianowicie w hutach górnośląskich zatrudnionych jest obecnie około 22 tys. robotników, t. j. 84,2 proc. przedwojennego stanu załogi, podczas gdy produkcja tych hut wynosi obecnie zaledwie 15 proc. stanu przedwojennego. Powyższy układ stosunków, charakterystyczny szczególnie dla Górnego Śląska, gdzie obowiązują ustawodawstwo demobilizacyjne, uniemożliwia dostosowanie załóg robotniczych i aparatu administracyjno-technicznego do rozmiarów produkcji. Występu-

je on również w innych dziedzinach wytwórczości, nawet w tych, gdzie stan zatrudnienia nie jest regulowany na drodze ustawodawczej. Ma to ten skutek, że w miarę ograniczania produkcji udział kosztów robocizny i świadczeń socjalnych w cenie sprzedażnej wytworu wzrasta, rozdymając określone tą ceną granice opłacalności produkcji. Zaniechanie dumpingowego wywozu byłoby przekroczeniem tej granicy i musiałoby wywołać albo zawieszenie produkcji, albo wyższe cen.

W tych warunkach zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obciążenie, jakie w postaci wyższej ceny na rynku wewnętrznym konsument podnosi na rzecz dumpingowego wywozu, w razie jego zaniechania nie uległoby zmniejszeniu, a w szeregu wypadków wzrosłoby nawet. Koszta dumpingu nie są więc tylko ofiarami, jakie konsument ponosi w imię ogólnych interesów gospodarczych, dla utrzymania aktywnego salda bilansu handlowego, czy też dla utrzymania stałości waluty. Ofiary te leżą również w jego własnym interesie.

M. Kr.

Ograniczanie pracy młodocianych w przemyśle

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych wystąpił do Min. Pracy i Opieki Społ. z memoriałem w sprawie projektowanych ograniczeń ilości pracowników młodocianych w przemyśle poligraficznym, hutnictwie metalowym, hutnictwie szklanym, przemyśle mechanicznej obróbki metali, przemyśle metalowym i elektrotechnicznym.

Związek Izby, uznając w zasadzie słuszność motywu projektowanych rozporządzeń, którym jest walka z bezrobociem, wypowiedział się za nadaniem im charakteru jak najbardziej wyjątkowego i czasowego, z uwagi na to, że ingerencja państwa w wewnętrzną organizację przemysłu nie może być uznana za objaw pożądaną, kępuje ona bowiem inicjatywę prywatną i wymaga stosowania niejednokrotnie dużych odstępstw od przyjętego systemu pracy, ze szkodą dla jej ciągłości i wydajności.

Rozpatrując szczegółowo normy projektowanych rozporządzeń z punktu widzenia potrzeb i warunków zainteresowanych gałęzi przemysłu, Związek Izby wypowiedział się ze znacznym złagodzeniem projektowanych norm, dotyczących ograniczenia ilości pracowników młodocianych w przemysłach poligraficznym i elektrotechnicznym oraz w hutnictwie szklanym, jak również przeciwko jakimkolwiek ograniczeniom ilości młodocianych w zakładach mechanicznego przerobu metali i przemyśle metalowym z uwagi na to, że wobec zróżnicowania w wysokim stopniu produkcji przemysłów zatrudniają one b. znaczne ilości pracowników młodocianych i ograniczenie ich liczby przyczyniłoby się do podwyższenia kosztów własnych produkcji w związku z koniecznością zatrudnienia wyżej płatnych robotników dorosłych.

INFORMACJE

— OBRADY PREZYDIUM CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU POLSKIEGO

Wczoraj pod przewodnictwem prezesa ks. Stanisława Lubomirskiego odbyło się pierwsze plenarne zebranie prezydium centralnego związku przemysłu polskiego, powstałego z połączenia dwóch naczelnych organizacji przemysłowych. W dłuższej dyskusji prezydium omówiło szereg spraw organizacyjnych, poruszając również wiele zagadnień bieżących natury ogólnej.

— SPRZEDAŻ WALUT I ZŁOTA JESZCZE TYLKO W KANTORACH WYMIANY

Z dniem 8 b. m. również banki niezrzeszone i domy bankowe, po konferencji odbytej w ministerstwie Skarbu, przyłączyły się do akcji banków związkowych i zaprzestały sprzedaży obcych walut i złota dla celów gospodarczo niezasadnionych.

Akcja ta objęła nietylko Warszawę, ale i prowincję. Do Warszawy przybyli przedstawiciele banków i większych miast polskich i zadeklarowali solidarnie współdziałanie ze Związkiem Banków.

Jedynie małe kantory wymiany pozostały jeszcze dotychczas poza akcją ograniczającą sprzedaż walut i złota i oddawały banknoty dolarowe po kursie 8.89.

— SPADEK WYWOZU JEDWABIU SZTUCZNEGO

Znakomicie rozwijający się w latach ostatnich wywóz przedzwy jedwabiu sztucznego w roku bież. został poważnie zagrożony i stan jego obniża się. Podczas, gdy w r. 1930 wywóz jedwabiu sztucznego przedstawiał wartość przeszło 14 milj. zł., to w r. 1931 już tylko 7.492 tys. zł., pomimo, że pod względem ilościowym osiągnął nawet wzrost. W pierwszym kwartale b. r. eksport wyrażał się cyfrą tylko 993 tys. zł. Spadek wywozu jest rezultatem niżki cen światowych i niesłychanie zaostrożonej konkurencji na rynkach światowych.

— GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W KATOWICACH

Zapowiadane niejednokrotnie otwarcie giełdy zbożowo-towarowej w Katowicach uległo ponownemu prze-

sunieciu, przyczem termin formalnego otwarcia został wyznaczony na dzień 10 lipca r. b., notowania zaś rozpoczyna się 20 lipca r. b.

ZMIANA TERMINU WALNEGO ZGROMADZENIA STOW. PRZEDSTAWICIELI HANDL.

Jak nam komunikuje Stow. Przedstawicieli Handlowych, walne zgromadzenie doroczne tej organizacji, wyznaczone początkowo na 9 b. m., zostało przeniesione na 14 b. m.

STRATY FORDA

Krytyczne czasy obecne znamionuje sprawozdanie towarzystwa samochodowego Forda w Ameryce za r. 1931, przedstawione komisji podatkowej. W r. 1931 Ford poniósł netto straty 53.586.000 dolarów. W 1930 r. Ford miał netto zysków 44.460.823 dol., zaś w r. 1929 — zysk netto Forda wyniósł 81.797.861 dol.

Filmia

"TAJEMNICZA SZÓSTKA" — Kino „Światowid“

Kino „Światowid“ wyświetla tym razem film o pierwszorzędnym walorach propagandowych, amerykański świat podziemi widziliśmy już wielokrotnie w mniej lub więcej udanych filmach sensacyjnych, których celem było tylko dostarczenie dość niezdrowych emocji szerokiej publiczności.

Poraz pierwszy jednak w dziełach filmu widzimy ludzi występujących w tak prawdziwej szacie, pozbawionych wszelkiej maski. Wielką zaletą filmu jest zerwanie z dotychczasowym szablonem „czarnych charakterów“. Na ekranie przesuwają się przed widzami żywi ludzie. Zespół aktorski jest dobrany wyjątkowo trafnie, tak, że gra zespołowa przypomina nawet chwilami tradycje moskiewskiego teatru artystycznego.

Wallace Berry na czele zespołu w roli przemytnika, pozbawionego wszelkich zasad moralnych przerasta wszystkich dotychczasowych wykonawców ról pokrewnych, łącznie z Georgem Bancroftem. Sekundują mu Lewis Stone w roli adwokata — przestępcy, Joan Harlow, znana publiczności warszawskiej z filmu „Aniołowie Piekiła“, Ben Lyon oraz Mac Brown.

Wytrawna reżyserja stworzyła z takim zespołem aktorskim film o wielkich naprawdę walorach artystycznych i moralnych, godny polecenia jako doskonały środek walki z ogólnym zdeprawowaniem i przestępczością.

Radio

KONCERT Z UDZIAŁEM HANSA FRANZOSA

W niedzielę 12 b. m. o godz. 20.00 nadany zostanie ze studja warszawskiego koncert pod dyrykcją Józefa Ozimłowskiego. W programie zapowiedziane zostały utwory popularne, taneczne i operowe. Solistą tego koncertu będzie skrzypek niemiecki, Hans Franzos, który wykona kilka drobnych utworów wirtuozowskich i na zakończenie „Balladę“ i „Polonez“ Henryka Wieniawskiego, utwór belgijskiego mistrza ujmujący szlachetną poezją i werwą polonezową.

FRAGMENT Z KSIĄŻKI Ś. P. T. HOŁÓWKI

Dnia 12 b. m. o godz. 20.55 w dziale kwadransów literackich odczytany zostanie fragment z książki p. t. „Dwa fronty“ — „Początek bolszewickim“ — pióra publicysty i literata, Tadeusza Hołównego, tragicznie zmarłego w roku ubiegłym. Fragment ten, jest wspomnieniem autora z podróży do Bolszewji na wczesną wiosnę roku 1918.

NIEDZIELA

12 czerwca

10.00 — Nabożeństwo ze Lwowa. 12.15 — Poranek muzyczny — wyk. Repr. Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego, Wł. Witulskiego (sopr.) i prof. Ursteina (akomp.). 12.55 — „Znaczenie przerw w czasie pracy i urlopów“ — dr. K. Dąbrowski. 13.10 — D. c. poranku muzycznego. 14.00 — Pogadanka popularna. 14.15 — Pieśni ludowa. 14.30 — „Lapmy rolę“ — wygl. p. K. Bajorek. 14.50 — D. c. pieśni ludowych. 15.05 — „Aktualne sprawy spółek wodnych“ — wygl. inż. L. Gumliński. 15.25 — D. c. pieśni ludowych. 15.40 — Audycja dla dzieci 16.05 — Płyty. 16.20 — „Kącik językowy“. 16.35 — Płyty. 16.50 — „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.10 — Koncert chóru Dana. W przerwie transmisja „Derby“ z placu wyścigowego. 19.35 — Skrzynka pocztowa techniczna. 20.00 — Koncert wieczorny — wyk.: Ork. Fil. Warsz. pod dyr. Ozimłowskiego, Hans Franzos (skrzypce) i prof. Ursteina (akomp.). 20.55 — Kwadrans literacki. 21.10 — Tr. z Poznania. 22.00 — Wład. sportowe. 22.05 — Muzyka taneczna. 22.40 — Wład. sportowe. 22.50 — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w nr. 157 z dn. 7 b. m.

Ruch wydawniczy

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY“

Wyszedł z druku zeszyt 11 „Przeglądu Gospodarczego“ z dnia 1 czerwca r. b., zawierający następującą treść:

„Od wydawców“, „Z Centralnego Związku Przemysłu Polskiego“, „Przegląd sytuacji“ — E. R.; „Bilans handlowy a bilans płatniczy“ — Dr. Roger Battaglia; „Budżet ubezpieczeń społecznych w świetle projektu reformy“ — J. B.; „Kryteria zasięgu i ingerencji gospodarczej państwa“ — Dr. Paweł Minkowski; „Układy przemysłowe jako narzędzie polityki handlowej“ — a.; „Z gospodarczego położenia Francji“ — Dr. Roman Battaglia; „Sytuacja monetarna Stanów Zjednoczonych A. P.“ — Dr. Walery Zbillewski.

„Poza tem zeszyt zawiera: Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

Wypadki

— **ZBRODNIĄ PRZY UL. ŁUCKIEJ.** Nocy ub., o g. 1-ej przy ul. Łuckiej 8, w mieszkaniu (suterenie), należącej do Leokadii Zwierzowej, rozegrał się krwawy dramat. Sublokator jej, Jan Krupiński, bezrobotny, powrócił po północy do mieszkania w towarzystwie 2-ech mężczyzn. W kilka minut później, K. wziął siekiere z pokoju Zwierzowej i zadał cios w głowę jednemu z przybyłych, 35-letniemu Stanisławowi Łaskiemu, kolejarzowi. Zaalarmowany policjant sprawcę zatrzymał i wraz z okrwawioną siekierą przeprowadził do 6 komis. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę rąbaną głową z uszkodzeniem kości i przewiózł Ł. w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Stwierdzono, że podczas napadu zginął Łaskiemu zegarek, pierścionek i obrączka.

— **NAPAD KIEROWCY NA PASAŻERA.** Przed domem Żelazna 36, kierowca Mikołaj Suchciński, nie chciał odwieźć pewnego pasażera na ul. Brzeską. Ody w sprawie tej interwenjował drugi pasażer — kolega, kierowca porwał klucza od kół i uderzył interwenującego, 29-letniego Tadeusza Bogusławskiego, drukarza, zadając ranę tłuczono-głową. Policjant zajął się zlikwidował, sporządzając protokół. Rannego B. opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

— **UTONIECIE W KANAŁE.** 42-letni Piotr Feliks Jasłotr, robotnik, przechodząc wieczorem obok kanału goławskiego, dostał ataku padaczki, wskutek czego wpadł do kanału i utonął. Okoliczni mieszkańcy, przy pomocy policjanta, wydobyli Jasłotra. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć.

GIEŁDA WARSZAWSKA

**NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 9.6
WALUTY**

Dolary 8.87. Holandia 361.25. Belgia 124.50. Szwajcaria 174.40. Londyn 32.80. Nowy Jork 8.905. Paryż 35.13. Praga 26.40.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.92 i pół zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Dol. 46.75 — 47, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 33, 6 proc. Poż. Dol. 49.50, 10 proc. Poż. Kol. 100; 7 proc. Poż. Stab. 45.50 — 44.50 — 44.75, 4½ proc. L. Z. zł. 32.50, 8 proc. Miejskie zł. 55 — 53 — 53.50, 10 proc. L. Z. m. Radomia 51.50.

AKCJE

Bank Polski 70. Tow. Fabr. Cukru 16. Lilpop 10.50.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 8.6. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wyniósł 640 t., w tem żyta 255 t. Notowano za 100 kg. parytut wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 30.00—30.25, pszenica jednolita 32.00 — 32.50, pszenica zbierana 31.00 — 31.50, owies zbierany 23.50 — 24.00, owies jednol. 25.50—26.50, jęczmień na kaszę 22.00—22.50, jęczmień browarowy 24.50—25.50, groch polny jadalny 30.00 — 33.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy 38.00—40.00, konieczyna

czerwona surowa bez grubej kianianki 150—175, konieczyna czerwona bez kianianki o czystości do 97% 190—200, konieczyna biała surowa 250—350, konieczyna biała bez kianianki o czystości do 97% 325—425, mąka pszenna luksusowa 50.00—55.00, 4/0 45—50, żytnia pyłkowa 45—46, siłkowa 34—35, razowa 34—35, otręby pszenne szale 14.50—15.00, średnie 14.75—15.25, żytnie 14.25—14.75, kukurydza 22.00—23.00, rzepak 17.50—18.00, słonecznikowe 40—44½ 18.0—18.5, peluska 26.00—27.00, sieraśda podwójnie czyszczona 30—33, łubin niebieski 14.0—15.0, łubin żółty 20—22, wvka 25.00—26.00, siemię lniane bazy 90% 38.5—40. Uspokojenie spokojne.

POZNAN, 8.6. Żyto 28.50 — 28.75, pszenica 29.75 — 30, jęczmień 64—66 kg. 20.50—21.50, 68 kg. 21.50—22.50, owies 21.00—21.50, — owies nadający się do siewu — mąka żytnia 65% 42.25—43.25, pszena 65% 44.25—46.25, otręby żytnie 15.25—15.50, pszenne 13.25—14.25, pszenne grube 14.50—15.50, rzepak —, gorczyca —, wyka letnia —, peluska —, groch Victoria 25—26, Polgera 32—35, łubin nieb. 11.00—12.00, żółty 13.50—14.50, siemię lniane 4—4.15, prasowana —, siano luzne —, prasowane —, siano nadnoś. —, Uspokojenie spokojne. Transakcja na odmiennych warunkach.

Biuletyn meteorologiczny

Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Czwartek dn. 9 czerwca 1932 r. g. 8 r.

Miejsce obserw.	Ciężkość atmosf. na 700 m.	Temperatura			Stan nieba	
		8 rano	max. w dzień	min. w nocy	opady w mm.	zm. chm.
Gdynia	61.3	11°	14°	8°	1	chmur.
Poznań	63.7	11°	11°	9°	0	„
Warsz.	62.3	12°	16°	9°	0	„
Kraków	64.6	13°	15°	8°	02	„
Łódź	63.2	12°	15°	9°	05	„
Lublin	63.0	12°	—	7°	0	pogod.
Bydgoszcz	71.7	12°	15°	7°	0	chmur.
Zakopane	64.6	9°	11°	5°	2	„
Wilno	57.7	12°	17°	8°	04	„
Pińsk	68.6	13°	19°	8°	0	„
Białystok	60.5	13°	18°	9°	0	„

Dziś w Warszawie, o godz. 10, ciśnienie 51.3, temp. 12.6, wilgotność w % 69, stan nieba: dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10.VI 1932 r.: Najpierw pogoda zmienna, potem pogodnie. Ranek chłodny, w ciągu dnia wzrost temperatury do około 20 st., a na Pokuciu i Podolu do 22 st. Słabe wiatry zachodnie.

**CIECHOCINEK
WILLA „KONSTANCJA“**

na piaskach, obok parku sosnowego,
blisko łązek,
oświetlenie elektryczne, kanalizacja,
pościel na żądanie, pokoje słoneczne.
Ceny umiarkowane

Wiadomość na miejscu lub Warszawa, tel. 290-16.

SYPIALNIA

solidna angielska jasny dąb
11 sztuk — bardzo tanio
Aleja Szucha 4 m. 24
godz. 4 — 5

Biuro Zborowskiej

przeniesione Nowy-Świat 42.
Francuz, Anglik, Niemiec młodszy, polski. 4153

Pomocnik

gospodarczy lat 29
szkoła rolnicza 5 lat praktyki na wzorowych majątkach Wielkopolski obecnie na posadzie ziemniakowej od dnia 1 lipca r. b. Łaskawe zgłoszenia uprasza się kierować do „Dnia Polskiego“ pod nr. 4240. 4240

Pokój

umeblowany z wygodną umeblowaniem łazienki wejście niekrępujące jest do wynajęcia. Chłodna 17 m. 48, 1 piętro. 3121

Rządca agronom, dziesięcioletnia praktyka, świadectwa, referencje, doświadczenie wszechstronne, szuka posady po kawalersku. Warunki skromne. Walaszkowski poczta Lutomierska. 4241

Rolnik hodowca poznawczyk dobre świadectwa referencje poszukuje posady od lipca zna młeczarstwo, Zgłosz. Urbanowski maj. Rohale-Wielkie poczta Leszno/Błonia. 4228

Ucznia szkoły średniej do brzo wychowanego przyjmie od września na stancję rodzinną ziemianina. Opiekę jaknajlepsze utrzymanie. Opłata niewielka. Zgłoszenia do „Dnia“ pod R. Z. lub telefonicznie 301-57. 4221

Zarządzający samodzielnym majątkiem, 14 lat praktyki, szkoła rolnicza, świadectwa: dobre. Poszukuje posady od 1 lipca. Wiadomość: „Dzień Polski“. 4230

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red. W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (z exp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (z exp.) 30 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) 25 gr. Wyraz 2 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. **OPLATA POZTOWA WISZCZONA RYOZALTEM**

PRENUMERATA: W Warszawie z odnośnikiem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą m. e. s. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. **KONTO P. K. O. Nr. 8576 OZEKOWE**

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: **ST. TELSZEWSKI**